

Dzisiaj posiedzenie Sejmu PRL

30 bm. Sejm zbierze się na swoim ósmym plenarnym posiedzeniu. Porządek dzienny przewiduje m. in.

- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy karnej skarbowej,
- sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych,
- sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o dyscyplinie wojskowej oraz o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenia honoru i godności żołnierskiej,
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych,
- sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ławnikach ludowych w sądach powszechnych,
- sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o państwowej inspekcji skupu i przetworstwa artykułów rolnych.

Na plenarnym posiedzeniu zatwierdzone też zostaną uchwały Rady Państwa podjęte między II a III sesją Sejmu w sprawie zmian w składzie rządu PRL. Podjęte zostaną decyzje w sprawie zmian w składzie osobowym komisji sejmowych. Sejm uchwali też zamknięcie sesji wiosennej.

PAP

Dzisiaj

na stronie 4

rozpoczynamy druk powieści przygodowo-szpiegowskiej

„Pięć przed dwunastą“

której autorem jest

Witold Poprzęcki

Naloty izraelskie na ZRA i Liban

W poniedziałek 24 izraelskie samoloty typu „Phantom“ i „Skyhawk“ atakowały nieprzerwanie od godziny 9.30 do 14.15 czasu lokalnego pozycje egipskie w strefie Kanału Sueskiego.

Rzecznik wojskowy ZRA oznajmił, iż samoloty atakowały głównie okolice na południe od Suez, obszar w pobliżu Jezior Gorzkich oraz El-Kantary, Al-Harsz i El-Tiny.

Plenum ZG SDP

Dyskusje nad pracą klubów i sekcji twórczych dziennikarzy

W poniedziałek odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Obradom przewodniczył przewodniczący SDP — Stanisław Mojkowski.

Głównym tematem posiedzenia była działalność klubów i sekcji twórczych SDP. Referat na temat tych podstawowych ogniw stowarzyszenia, ich roli w kształtowaniu postawy politycznej dziennikarzy i doskonałości ich warsztatu dziennikarskiego, wygłosił wiceprzewodniczący SDP — Zenon Wilczewski.

Zwrócił on uwagę, że przejawem twórczego charakteru SDP jest m. in. działalność 27 klubów i 4 sekcji, które zrzeszają ponad 3,5 tys. dziennikarzy. Stanowią one orygi-nalny dorobek polskiego dziennikarstwa — służą celom politycznym, realizowanym przez stowarzyszenie, przyczyniają się do pogłębiania kwalifikacji politycznych i zawodowych dziennikarzy. Te ich cele i zadania, by były lepiej spełniane, nakazują poszukiwanie skutecznych form i metod propagandy, dostosowanych do poziomu wykształcenia i czytelnia polskiego społeczeństwa. Rola klubów SDP jest w tej mierze szczególnie doniosła; ich dotychczasowe doświadczenia wskazują, że mogą one wiele uczynić, aby prasa, radio i telewizja dotrzymywały kroku przemianom, jakie zachodzą w kraju. Coraz pilniejszą sprawą której po-swiadczyć trzeba szczególną uwagę, staje się wzajemna relacja serwisów informacyjnych w prasie co-dzienniej, radiu i telewizji — po-ziom i funkcja informacji prasowej. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
30
CZERWCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 153 (8197)
Cena 50 gr

Misja mediacyjna w Ammanie



Ataki komandosów na kibuce

Oddziały partyzantów organizacji Al-Asifa, podległe zjednoczonemu dowództwu palestyńskiej walki zbrojnej w niedzielę cały dzień ostrzeliwały mia sto Bejsan oraz kibuce izraelskie Maouz Haim, Al-Hamidi ja, Nimi Our oraz Nin Athban.

Rzecznik zjednoczonego dowództwa oznajmił, że partyzanci zaatakowali o godzinie 5.30 czasu lokalnego Bejsan — zrzucili oni na to miasto kilka rakiet a następnie ostrzelali je z dział artyleryjskich i moździerzy. (PAP)

Specjalny wysłannik prezydenta Algierii Bumedienu — K. Ahmed, który przebywa w stolicy Jordanii — Ammanie, gdzie przewodniczyć będzie grupie przedstawicieli państw arabskich mających zbadać przyczyny konfliktu między armią jordaną a komandosami, 28 bm. odbył rozmowy z królem Husajnem i przywódcą komandosów — Arafatem.

Na zdjęciu: rozmowa K. Ahmeda z Arafatem. CAF — Telefoto

Prezydent Naser przybył do Moskwy

Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przybył w poniedziałek z wizytą przyjacieli do Związku Radzieckiego prezydent i premier ZRA Gamal Abdel Naser.

Na lotnisku witali go Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy. Prezydent ZRA przebywać będzie w Moskwie kilka dni, przewidziane są rokowania radziecko-egipskie. (PAP)

Plantacje truskawek czekają na deszcze

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kościelnie zawarła umowy kontraktacyjne z plantatorami truskawek z rejonu Rakoniewic i Wolsztyna. Z obu tych rejonów planowano skupić 1 050 ton truskawek.

Brak deszczu w ostatnich tygodniach spowodował obniżenie plonu truskawek, nie tylko pod względem ilościowym, ale również jakościowym. Do 26 bm. skupiono tylko 235 ton tych owoców, z których aż ponad 40 proc. musiało przeznaczyć na pulpy dla Zakładów Przetworów Owocowo-Warzywnych w Kotlinie, Podlaskach i Śmiglu.

Jeżeli w najbliższych dniach nie spadną obfite deszcze, to tegoroczny zbiór truskawek w powiecie wolsztynskim, gdzie jest dużo gruntów piaszczystych, będzie co najmniej o 30 proc. niższy od planowanego. (f.w.)

N. Podgorny przyjął delegację MCK

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny przyjął w poniedziałek delegację Międzynarodowego Czerwonego Krzyża — prezesa Marcela Naville'a oraz członka komitetu Melchiora Borsingera.

Plenum KC KPJ

Dziennik „Akahata“ opublikował w poniedziałek komunikat sekretariatu KC KP Japonii o odby-tym w dniu 28 czerwca br. plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii. Na plenum omówiono sprawy związane z przygotowaniem do XI Zjazdu KPJ.

Układy z EWG

Hiszpania i Izrael podpisały układy o preferencjach z zachodnioeuropejskim Wspólnym Rynkiem. Stanowią one krok na drodze do ściślejszego powiązania tych państw z EWG.

Układy o preferencjach przewidują w pierwszej fazie zbliżenia poważną redukcję cen na artykuły przemysłowe i niektóre artykuły rolne. Czwartego procentowa preferencja obejmuje również

Drugi dzień wizyty gen. Nimeiri

Polsko-sudańskie rozmowy w Belwederze

Poniedziałek był drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce jako składu — na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Mariana Spychalskiego przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Demokratycznej Republiki Sudanu gen. Gaafar Mohamed Nimeiri.

Manifestacja w Brnie

Pokój i przyjaźń z krajami socjalistycznymi

28 bm. odbyła się w Brnie manifestacja poświęcona pokojowi i przyjaźni z krajami socjalistycznymi. W manifestacji wzięło udział 45 tysięcy ludzi. Przemówienie poświęcone aktualnej sytuacji w kraju wygłosił na tym zebraniu pierwszy sekretarz KC KPCz Gustav Husak.

Stwierdził on, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami socjalistycznymi wymaga rzeczywistego wcielenia w codzienne życie kraju. Wciąż jeszcze bowiem są ludzie zde-zydentowani i wprowadzeni w błąd; dlatego właśnie należy w codziennej pracy politycznej i związkowej, w pracy organizacji masowych i w szkołach wpa-jać w świadomość ludzi ideę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, przekonywać o tym, że jest to pro-blem istnienia Czechosłowacji, jej rozwoju socjalistycznego i bezpie-czeństwa jej obywateli.

Mówiąc o trwającym procesie konsolidacji G. Husak oświadczył, że nie można jej proklamować i sądzić, iż procesy normalizacji rozwijać się będą samoczynnie. O normalizacji i konsolidacji życia trzeba było prowadzić uporczywą walkę z pravicowymi siłami w partii i z całą reakcją, która usiłowała zmienić bieg historii w Czechosłowacji. Obecnie można powiedzieć, że w tej pracy i walce osiągnięto poważne pozytywne wyniki. Każdy obywatel na podstawie własnego doświadczenia odczuwa, że w ciągu ubiegłego roku zmieniła się sytuacja w życiu społecznym, w gospodarce, w zaopatrzeniu i w innych dziedzinach. (PAP)

Przywódca Sudanu odwiedził w godzinach porannych Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, gdzie spotkał się z członkami prezydium i aktywnym towarzystwem.

Gen. Nimeiri powitał przewodniczący Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, wicepremier Eugeniusz Szyr.

W czasie spotkania w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej wicepremier E. Szyr poinformował generała Nimeiri i pozostałych sudańskich gości o założeniach i bieżącej działalności towarzystwa. TPP-A solidaryzuje się z ruchami narodowo-wyzwoleniczymi krajów Azji, Afryki i Ameryki Południowej, utrzymuje więzi z szeregiem krajów afrykańskich, a wśród nich z Sudanem. Pod auspicjami TPP-A powstało w Chafumie Towarzystwo Przyjaźni Sudańsko-Polskiej, a współpraca obu towarzystw ma na celu rozwój wszechstronnych kontaktów między Polską a Sudanem. TPP-A opiekuje się m. in. młodzieżą sudańską studiującą w Polsce.

Odpowiadając na wystąpienie E. Szyra członek Rady Rewolucyjnej Sudanu i minister gospodarki komunalnej Abu El Gasim Mohamed Ibrahim, wyraził w imieniu sudańskich gości zadowolenie z możliwości zapoznania się z działalnością TPP-A.

Po wylocie w TPP-A gen. Nimeiri udał się do „Klubu Trzech Kontynentów“, gdzie wzięło udział w spotkaniu z sudańskimi studentami kształcącymi się w polskich wyższych uczelniach.

W poniedziałek w Belwederze odbyły się oficjalne rozmowy polsko-sudańskie między przewodniczącym Rady Państwa Marszałkiem Polski M. Spychalskim a przewodniczącym Rady Rewolucyjnej i premierem Sudanu gen. G. M. Nimeiri. Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczyli: Zygmunt Moskwa, Piotr Jaroszewicz, Ludomir Stasiak, Witold Jarosiński, Witold Trampeżyński, Stefan Jedrychowski, Janusz Hryniewicz, Tadeusz Kunicki i inne osoby.

Ze strony sudańskiej w rozmowach wzięli udział ministrowie: Abu El Gasim Mohamed Ibrahim, Abdel Karim Mirghani, Farouk



We wtorek 30 bm. wystąpi w całym kraju zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże i przelotne opady ze słabością do burz. Nieco chłodniej temperatura od 12 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Abu Eisa, Abel Aljer, Musa El Mubarak, wiceminister Abullahi El Hassan, ambasador Sudanu w Polsce Abdel Gadir Hassan Ishag i inne osoby.

Polsko-sudańskie rozmowy w Belwederze, które dotyczyły głównych problemów międzynarodowych w aspekcie bezpieczeństwa groźących ze strony sił imperialistycznych w świecie oraz spraw związanych z rozwojem współpracy polsko-sudańskiej w wielu dziedzinach — upłynęły w przyjaznej, serdecznej atmosferze. PAP

Książę Sihanouk uda się do ZRA

Dziennik kairski „Al Gumburija“ podał, iż w najbliższym czasie do Kairu przybędzie z oficjalną wizytą książę Norodom Sihanouk. Dokładna data nie została jeszcze ustalona. (PAP)

Zapowiedź ewakuacji wojsk USA z Kambodży

Wszystkie oddziały amerykańskie opuszczają terytorium Kambodży do godz. 18 czasu lokalnego (11 godzina czasu warszawskiego w poniedziałek) — stwierdza komunikat dowództwa amerykańskiego.

Po wycofaniu wojsk amerykańskich, na terenie Kambodży pozostanie kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy sajskońskich, a USA nadal będą udzielać im potężnego wsparcia lotniczego i zaopatrzeniowego.

Premier Kambodży Lon Nol oświadczył w czasie konferencji prasowej w poniedziałek, iż ma nadzieję, że Stany Zjednoczone będą udzielać wsparcia lotniczego wojskom kambodżańskim i sajskońskim walczącym na terenie Kambodży z siłami wiernymi księciu Sihanoukowi.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, gen. Lon Nol oświadczył, iż spodziewa się tak, że wojska amerykańskie powrócą do Kambodży, jeśli zajdzie tego potrzeba — tzn. w razie pogorszenia się sytuacji militarnej wojsk reżimowych i sajskońskich. (PAP)

Piosenki nagrodzone w Opolu

Jury VIII Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, przyznało m. in. następujące nagrody: nagrodę Ministra Kultury i Sztuki piosence „Marsjanie nie zagrażają Ziemi“, wykonanej przez J. Pietrzaka, muzyka B. Klimczuka, tekst J. Pietrzaka; nagrodę Przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji piosence „Ach, co to był za ślub“, wykonanej przez „Quorum“, muzyka J. Sikorskiego, tekst W. Młynarskiego; nagrodę Przewodniczącego PWRN w Opolu piosence „Zielono mi“, wykonanej przez A. Dąbrowskiego, muzyka J. Wróblewskiego, tekst A. Osieckiej; nagrodę przewodniczącego prezydium MRN w Opolu otrzymała piosenka „Być może“ w wykonaniu A. German, z jej muzyką i słowami S. R. Dobrowolskiego; nagroda Prezesa Towarzystwa Przyjaźni Opola przypadła piosence „Chlebem i solą“ w wykonaniu J. Rawik, muzyka A. Zalskiego. (PAP)

Polska ekspedycja wylądowała na Spitsbergenie

Do Zakładu Geofizyki PAN w Warszawie nadeszły w poniedziałek dwie depesze od kierowników ekip badawczych, które przed dwoma tygodniami wyruszyły na Spitsbergen. W niedzielę — statek Wyższej Szkoły Morskiej „Jan Turlejski” dotarł do Wyspy Mgieł i Wicherów i zarzucił kotwicę w fiordzie Hornsund w pobliżu lodowca Hansbreen.

Jak się dowiadujemy — „Jan Turlejski” wyruszył już w drogę powrotną do kraju. Na jego pokładzie znajduje się 4 członków ekspedycji oceanologicznej. Na Spitsbergenie zostało natomiast sześciu śmiatników, którzy przez ponad 2 miesiące realizować będą trudnych warunkach szeroki program badań. Kontynuowane będą m. in. badania glaciologiczne i geomorfologiczne na lodowcu Werenskiöld i jego przedpolu, prowadzone przez Polaków w latach 1957—1962. Dostarczają one niewątpliwie wiele ciekawego materiału porównawczego i pozwolą lepiej poznać odległe czasy. (PAP)

Krwawe zamieszki w Irlandii Północnej

Sześć osób zabitych, 350 rannych

„Gorące lato” w Irlandii Północnej, które było powszechnie oczekiwane, rozpoczęło się na dwa tygodnie przed spodziewanym terminem 12 lipca, kiedy odbywają się tradycyjne marsze protestantów z okazji rocznicy bitwy nad Boyne.

W poniedziałek nad ranem, 29 czerwca 1970 roku w Belfastie i Londonderry snuły się ciemne dymy pożarów i białe obłoki gazów typu „CS”. Zoi nierz brytyjscy, przeciw którym zwróciły się teraz obydwa strony — protestanci o brzońcy imperialnych przywilejów i katolicy, których utożsamia się z ruchem na rzecz równoprawienia — szturmowali samochodami pancernymi pro

Brandt zapowiada nowe decyzje w polityce i ekonomice

W przyszłym tygodniu gabinet federalny powołał przy puszczalnej decyzji, które dotyczyć będą przyszłej linii politycznej republiki federalnej. Kanclerz NRF Willy Brandt zapowiedział w poniedziałek na posiedzeniu zarządu federalnego SPD w Moguncji, iż w przyszłym tygodniu rząd federalny zastanowi się nad tym, jakie kroki w dziedzinie polityki koniunkturalnej, finansowej i budżetowej byłyby wskazane w obecnej sytuacji.

Willy Brandt poinformował także, iż w przyszłym tygodniu zapadną również uchwały związane z polityką zagraniczną. Dotyczy to także ostatecznej decyzji w sprawie podjęcia formalnych rokowań z ZSRR na temat ewentualnego porozumienia o rezygnacji z użycia siły. (PAP)

Proces zamachowców

W poniedziałek przed sądem przysięgłych w Saarbrücken (NRF) rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zamachu na magazyn amunicji Bundeswehry koło Lebach (Saara). Oskarżonym — Hansowi Jurgeniowi Fuchsowi oraz Wolfgangowi Dietzowi zarzuca się popełnienie morderstwa na czterech żołnierzach, usiłowanie morderstwa, rabunek i usiłowanie szantażu Trzeci oskarżony Gernot Wenzel oskarżony jest o udzielenie pomocy do tych zbrodni.

Z aktu oskarżenia wynika, że trzej młodzi mężczyźni już od roku 1963 planowali popełnienie przestępstwa, aby zdobyć znaczne sumy pieniędzy na wspólne życie „poza ramami społeczeństwa”. Od roku 1967 przygotowywali zamach na magazyn amunicji w Lebach, którego chcieli dokonać aby zaopatrzyć się w broń i amunicję do „późniejszych akcji”. Rozważali m. in. również wysadzenie w powietrze całego magazynu i wymordowanie wszystkich wartowników aby wywołać lek i przerażenie wśród ludności i te nastroje wykorzystywać dla szantażowania różnych ludzi. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Hutnicze plany zwiększenia efektywności produkcji

Hutnictwo żelaza i stali oraz przemysł koksowniczy — to dział gospodarki narodowej, na którym w świetle uchwały Plenum KC partii spoczywają szczególnie odpowiedzialne obowiązki w zakresie intensyfikacji i zwiększenia efektywności pracy, w powiązaniu z nowym systemem bodźców materialnego zainteresowania załóg.

Najistotniejsze, ekonomiczne problemy przemysłu hutniczego, będące obecnie przedmio-

Delegacja LRB w polskich uczelniach wojskowych

Poniedziałek — kolejny dzień pobytu w naszym kraju wojskowej delegacji Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem ministra obrony narodowej LRB — gen. armii Dobri Dżurowa upłynął pod znakiem wizyt w uczelniach wojskowych. (PAP)

wizoryczne barykady i usiłovali ująć największą liczbę występujących przeciw nim cywilów.

Nowością w stosunku do walk zeszłorocznych jest natężenie ognia z broni palnej, będącej w posiadaniu cywilów po obydwu stronach. Przed rokiem strzelała głównie policja ulsterska oraz wojsko. Obecnie w ciągu trzech dni zamieszek zabito sześciu mężczyzn oraz rannono około 350 osób, w tym ok. 60 osób rannych zostało od pocisków z broni palnej.

Przyczyną wybuchu ostatnich walk było — jak wiadomo — niedopuszczenie przez Sąd Najwyższy Ulsteru do apelacji posłanki do Izby Gmin, Bernadette Devlin, skazanej na 6 miesięcy więzienia za udział w grudniowych walkach w katolickiej dzielnicy Londonderry — Bogside. Skierowanie jej apelacji do brytyjskiej Izby Lordów byłoby zgodne z wymogami prawa i pozwoliło by na przesunięcie tego punktu zapalnego o kilka miesięcy, a więc po sezonie lipcowych i sierpniowych demonstracji protestanckich.

Władze brytyjskie pozwoliły sądownictwu Irlandii Północnej na zablokowanie tej drogi apelacyjnej, co stało się przyczyną nowej serii tragicznych wydarzeń w tej części zjednoczonego królestwa.

Bernadette Devlin aresztowana na podstawie przed spotkaniem z członkami ruchu na rzecz swobód demokratycznych, rozpoczęła odsiadkiwanie półrocznego wyroku. Rozruchy, jakie z tego powodu wybuchły z nową siłą w Irlandii Północnej oraz demonstracje organizowane przez instytucje irlandzkie w Londynie, dorównują, a nawet pod wieloma względami przewyższają wydarzenia sprzed roku, które wstrząsnęły brytyjską i światową opinią publiczną. (PAP)

Wyrok sądu w Budapeszcie

Agencja MTI informuje, że sąd pierwszego rejonu miejskiego w Budapeszcie skazał na karę pozbawienia wolności na rok i cztery miesiące obywatela NRF zamieszkałego w Kolonii Hansa Gerda Neuburga. Skazany w dniach 4 i 7 kwietnia br. w miastach Sopron i Budapeszt namawiał trzech młodych Węgrów do zrywania z pomników i budynków czerwonych flag i wrzucania ich w błoto.

Trzech węgierskich wspólników Neuburga otrzymało wyroki pozbawienia wolności na okres dwóch lat, dziesięciu miesiąc i siedmiu miesięcy.

tem prac komisji zakładowych, przedstawił wiceminister przemysłu ciężkiego, dyr. Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali — inż. Ryszard Trzcionka w rozmowie z przedstawicielem PAP — red. Czesławem Skrzypkiem.

Bezsporne są rezultaty coraz lepszej pracy hutnictwa. Nadal jednak — podkreślił R. Trzcionka — przemysł ten dysponuje dużym zasobem rezerwy. Zaliczyć należałoby do nich przede wszystkim: lepsze wykorzystanie czasu ruchu maszyn i urządzeń, szybszą realizację postępu technicznego i wdrażanie do praktyki przemysłowej zakończonych prac naukowo-badawczych, dalszą poprawę jakości produkcji i sprawniejsze uruchamianie nowych i modernizowanych obiektów oraz szybsze ich do chodzenie do projektowanej zdolności produkcyjnej.

Jedną z poważnych rezerw są tzw. uzyski. Wskaźnik uzysku z 1 tony stali w walcowniach, w przeliczeniu na gotowy wyrób wyniósł np. w roku ubiegłym 74,42 proc. Jego poprawa tylko o jeden procent, dałaby gospodarce dodatkowo ponad 70 tys. ton gotowych wyrobów walcowanych praktycznie za darmo. Sytuacja na tym odcinku kształtuje się jednak odmiennie w różnych hutach. Uzysk na zgniataczach np. waży się od 79 do 88 proc., w walcowniach kęsów — od 90 do 94 proc., a w walcowniach drutu — od 86 do 94 proc.

Pelniejsze wykorzystanie czasu pracy agregatów, maszyn i urządzeń hutniczych, to kolejna istotna sprawa. W koksośniach np. stopień wykorzystania czasu (zw. kalendarzowego czasu pracy) wyniósł w roku ubiegłym — w całym Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali — 96,6 proc. jednak niektóre zakłady, m. in. koksośnię „Radlin” i „Debiensko” pracowały poniżej średniej zjednoczenia. Na tym odcinku również załogi wydziałów wielkopiecowych, stalowni martenowskich, walcowni mogą uzyskać znacznie większe niż dotychczas rezultaty.

Nowy system bodźców materialnego zainteresowania — stwierdził R. Trzcionka — pełna skuteczność jego działania, wymaga systematycznego usprawniania organizacji, techniki i technologii produkcji, stwarzania warunków bezpośredniego udziału załóg w maksymalnym wykorzystaniu rezerwy produkcyjnych. Hutnictwo żelaza i stali jest przemysłem, w którym występuje wysoki stopień zaangażowania w procesach wytwórczych środków trwałych i obrotowych. Dlatego też tylko sam wskaźnik syntetyczny — trzeba o tym pamiętać — nie jest uniwersalny, wszystkim nie załatwi. Przy wyborze takiego czy innego wskaźnika, który determinował będzie przecież w ostatecznym rachunku wiele decyzji gospodarczych, należy więc podchodzić inaczej niż dotychczas do wielu spraw hutniczych.

Dla hutnictwa proponowane są dlatego trzy wskaźniki syntetyczne: stopa zysku, wskaźnik wynikowego poziomu kosztów oraz jednostkowego poziomu kosztów własnych. Natomiast zadania odcinkowe obej-

mą takie zagadnienia jak: postęp techniczny, zwiększenie rzeczywistego czasu pracy agregatów i urządzeń, poprawa jakości produkcji i poprawa opłacalności eksportu.

PAP

Propaganda ekonomiczna tematem narady aktywu partyjnego

Aktualne zagadnienia propagandy ekonomicznej w świetle Uchwały V Plenum KC PZPR, to temat narady aktywów zakładowych społecznych ośrodków propagandy partyjnej, która odbędzie się dzisiaj w Domu Kultury HCP w Poznaniu. Narada poprzedzona została zebraniem szerokiego materiału informacyjnego w zakładach pracy Poznania i województwa na temat doświadczeń, dorobku i braków pracy propagandowej. Wypływające z tego wnioski praktycznie stanowią podstawę referatów oraz dyskusji. (fb)

Zakończenie roku szkolenia partyjnego na Wildzie i Nowym Mieście

Wczoraj odbyły się w ZNTK — dla Wildy i w Centralnym Laboratorium Obróbki Plastycznej — dla Nowego Miasta, dzielnicowe uroczystości podsumowania roku szkolenia partyjnego. W obu uroczystościach uczestniczyli kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Marian Jakubowicz, który gratulował wyróżniającym się zespołom i działaczom, oraz wręczał im nagrody i dyplomy.

Uroczystości zgromadziły szerokie grono wykładowców nauk społecznych, prelegentów i działaczy zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych, przedstawicieli Instytutu Nauk Politycznych, katedr ekonomii politycznej UAM i Politechniki Poznańskiej, Wiceprzewodnicę Uniwersytetu Markszmu-Leninizmu, wieczorowych szkół aktywów.

Program rozwoju służby san.-epid.

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Sanitarnej-Epidemiologicznej w Poznaniu omawiano nie najlepszy stan sanitarno-higieniczny na szego regionu oraz przygotowania do realizacji odpowiedniej uchwały Prezydium WRN (z 22 maja 1970 r.). M. in. przed stawiono program rozwoju terenowej służby sanitarno-przeciwpidemicznej na lata 1970—75. Plan ten przewiduje poprawę warunków lokalowo-powiatowych stacji san.-epid. oraz lepsze niż dotychczas ich wyposażenie (obecnie na 30 stacji — aż 20 nie posiada laboratoriów).

Sporo uwagi poświęcono także współpracy inspekcji sanitarnej z Akademią Medyczną i Wojewódzką Inspekcją Pracy oraz innymi instytucjami i organizacjami. (y)

Katastrofy, utonięcia, pożary

Ostatnia sobota i niedziela przyniosły dalszy wzrost wypadków drogowych na drogach i ulicach całego kraju. W 78 wypadkach zginęły 33 osoby, w tym troje dzieci, zaś 74 osoby, w tym ośmioro dzieci, odniosły ciężkie obrażenia. Mimo ostrzegawczych apelów, mimo zaostrzonej kontroli Milicji i ORMO — nadal szaleją na drogach pijani kierowcy powodujący wypadki, w których ginie często po kilka osób. W Turowie (pow. Opole) Wiesław Szczepski, prowadząc samochód osobowy, stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Znajdujący się w samochodzie Piotr Rudnicki, lat 18, poniósł śmierć na miejscu. dwóch innych pasażerów samochodu odniosły ciężkie obrażenia.

Upalna sobota i niedziela przyniosły również wysoką liczbę utonięć — 35 osób, w tym 13 nieletnich. Nadal główną przyczyną jest kąpiel w miejscach niestrzeżonych — najczęściej w stanie nietrzeźwym oraz brak opieki nad dziećmi.

W poniedziałek do godzin rannych trwała wycieczka akcja 31 jednostek straży pożarnych z województw lubelskiego i warszawskiego nad gaszeniem wielkiego pożaru, który wybuchł w miejscowości Baranów (pow. Puławy).

Mimo ofiarnej akcji strażaków spłonęło 37 budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz spore ilości inwentarza żywego i martwego. Gaszenie pożaru utrudniała gęsta zabudowa oraz brak wody, którą należało dowozić z rzeki Wieprz oddalonej od Baranowa o 2 km. Według wstępnych obliczeń wysokość strat szacuje się na około 1 milion złotych.

Jest to już trzeci pożar, który wybuchł na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy w miejscowości Baranów. (PAP)

Zakład pracy sojuszniakiem szkoły

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenum Wojewódzkiej Rady Opiekuńczej nad Szkołami przy WKZZ. Głównym tematem obrad była ocena współdziałania związków zawodowych i zakładów pracy z władzami szkolnymi i szkołami w rozwoju i umacnianiu jednolitego frontu wychowawczego.

O znaczeniu i efektach współpracy rodziców i zakładów pracy ze szkołami wielkopolskimi mówił wicekurator — Jan Bartkowiak. Zapoznał on zebranych z głównymi założeniami programu kształcenia i wychowania opracowanymi przez Kuratorium na nowy rok szkolny i najbliższą pięcioletkę. Naczelnym hasłem programu jest walka o wysoką jakość pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. W realizacji tych założeń niezbędna jest więź szkoły z zakładem pracy. Kuratorium i WKZZ są zainteresowane rozszerzeniem form współpracy między szkołami a zakładami pracy.

Na wczorajszym plenum omówiono też zasady i regulamin wielkopolskiego konkursu na przodujący zakład opiekuńczy w latach 1970—1972. (bg)

Wyróżnienie spółdzielczości mieszkaniowej

W ramach imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu wojewódzka akademicka dla pracowników i aktywistów spółdzielni mieszkaniowych w Wielkopolsce.

Spółdzielnie te zaliczane są od dawna do przodujących w skali kraju i rozszerzają systematycznie swą działalność. Jak wynikało bowiem z referatu dyrektora Zakładu Usług Inwestycyjnych Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Wiesława Ślebodzi, na spółdzielnie przypada około 57 procent budowanych w wielkopolskich miastach mieszkań. W wyniku przeprowadzonych w ostatnich latach inwestycji spółdzielnie dysponowały z końcem ubiegłego roku przeszło 39 000 mieszkań oraz administrowały ponad 2500 mieszkaniami, stanowiącymi własność zakładów pracy. Substancja mieszkaniowa spółdzielczości wzrosła w okresie 13 lat 10-krotnie, a ogólny majątek spółdzielni mieszkaniowych w Wielkopolsce szacuje się na 5,6 miliarda zł.

Podczas akademii spotkało pracowników spółdzielczości zaszczytne wyróżnienie. Zakład Usług Inwestycyjnych Oddziału Centralnego Związku otrzymał bowiem sztandar przechodni za zajęcie w ubiegłym roku I miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie branżowym wśród pokrewnych placówek, a Oddział Centralnego Związku — propozycję na uplasowanie się na II. pozycji. W czołówce uplasowały się również Zakład Projektowania „Inwestprojekt”, Spółdzielnia „Osiedle Młodych” w Poznaniu oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wągrowcu.

Z tej okazji złożyli załogom serdeczne gratulacje i życzenia przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzy Kusiak i przewodniczący Rady Centralnego Związku w Warszawie Roman Piotrowski. J. Kusiak udekorował również 13 pracowników i aktywistów spółdzielczości Honorowymi Odznakami Miasta Poznania. (b)

Lipiec dość ciepły?

Po wyjątkowo kapryśnej i opóźnionej wiosnie, lato zapowiada się słoneczne z opadami nie większymi niż występują w naszym klimacie w normalnych latach. Synoptycy PIHM z działu prognoz długoterminowych przewidują, że w lipcu zarówno temperatura jak i opady deszczu utrzymają się w normie wieloletniej, lub nawet nieco powyżej tej normy, która jeśli chodzi o temperaturę w Polsce centralnej wynosi 19 stopni, zaś opady na poziomie 77 mm.

Dokonane analizy, porównania, wyliczenia itp. wskazują, że lipiec br. będzie dość ciepły z kilkudniowymi okresami chłodniejszymi. W okresach cieplejszych spodziewana jest w Polsce centralnej temperatura przeciętna dniem w granicach od 24 do 30 st., zaś nocą od 13 do 16 st. przewiduje się w tych okresach zamulenie niewielkie lub umiarkowane, możliwe lokalnych burz, a wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennej z przewagą południowych.

Natomiast w okresach chłodniejszych, które przypuszczalnie mogą wystąpić na przełomie pierwszej i drugiej oraz drugiej i trzeciej dekady lipca możliwy będzie spadek temperatury w dzień do 18—23 st., a nocą do 11—14 stopni, przy zachmurzeniu dużym z rozproszonymi i obfitymi opadami deszczu oraz możliwością burz. W sumie w lipcu przewiduje się 3 dni z temperaturą maksymalną przekraczającą 30 st., 16 dni o temperaturze w granicach 25 st. oraz 15 dni w których mogą wystąpić lokalne opady deszczu lub burze. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 685 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” w dniu 28 bm. wpłynęło: 290,122 zakłady wartości 870,366. — zł. Fundusz wygranych wynosił: 478,761. — zł. Nie stwierdzono wygranych i stopnia. Fundusz na wygrane i stopnia w następnych grach wynosi: 500,000. — zł.

Stwierdzono: 2 „czwórki” z liczbą dodatkową” w kol. 70 w Poznaniu i w kol. 237 w Zbąszczyń pow. Nowy. Tomysł po zł 21,759. —, 29 „czwórek” po zł 3,501. —, 115 „trójek” premiiowanych” po zł 191. —, 1,896 „trójek” po zł 91. —, 1,788 „dwójek” premiiowanych” po zł 27. —, 16,529 „dwójek” po zł 7. —

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 8031 ustalono:

2 premie po 2,500. — zł

4 premie po 500. — zł

Losowanie 686 gry odbędzie się w dniu 5 lipca br. o godz. 12.00 na Starym Rynku.

1, 6, 14, 29, 34 (22)

banderola 8031

TOTO-LOTEK K4493

1, 4, 11, 18, 33, 44 (17)

końc. banderoli 5631

Stare zakłady - lepsze?

Dziś nikt już nie ma chyba wątpliwości, że o stopniu zaawansowania społeczeństwa decydują wielkość posiadanego majątku przemysłowego i umiejętność uzyskiwania z niego, przy minimalnych kosztach własnych, jak symalnej ilości społecznie użytecznych produktów. Jak ta sprawa wygląda w Poznaniu?

W początku ubr. Poznań posiadał trwały majątek przemysłowy o wartości początkowej 14 mld złotych. Majątek ten dał roczną produkcję o wartości 22 mld złotych. Każda złotówka tkwiąca w murach i maszynach poznańskich fabryk przynosiła więc krajowi 1,57 złotego efektów w postaci wagonów, silników, opon, farmaceutyków, odzieży itp. Ale to nie jest kres możliwości. Większość poznańskich fabryk wykorzystywała bowiem swe budynki i urządzenia techniczne zaledwie przez 8-10 godzin na dobę. W pozostałych godzinach ten 14 miliardowy majątek był (i jest nadal) wykorzystywany tylko w niewielkim procencie. Gdyby udało się go eksploatować choćby tylko przez 16 godzin na dobę, mogłoby dawać - teoretycznie - z każdej złotówki około 2 złotych efektów.

Między wskaźnikami zmianowości i efektywności środków trwałych istnieje ścisła zależność. Wzrost pierwszego z reguły pociąga za sobą wzrost drugiego. Oczywiście, w warunkach porównywalnych, to znaczy przy stałych cenach i inwestycjach.

Weźmy na przykład Poznańskie Zakłady Teletechniczne „Teletra”. Są to zakłady nowe, nieźle wyposażone w drogi sprzęt. Trzy lata temu, na drugiej zmianie pracowało tam zaledwie 0,08 procent obsady pierwszej zmiany. Każda złotówka zainwestowana w środki trwałe tych zakładów, przynosiła wówczas 2,62 złotego produkcji. W ubiegłym roku zwiększono tam obsadę drugiej zmiany do 27 procent pierwszej. I od razu zwiększyła się też efektywność majątku trwałego tej fabryki.

W latach 1966-1969 podobne pozytywne zjawiska wystą-

piły w „Lechii” (wzrost wskaźnika zmianowości z 1,55 na 1,72 i efektywności majątku trwałego z 3,52 na 4,16 zł), w „Cen-trze”, w „Goplanie”, w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino” i niektórych innych przedsiębiorstwach.

Były niestety także i zjawiska negatywne. Np. na Głównej mieszczą się Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych „ZREMB”.

Z problematyki V Plenum

Ich wyroby są niezwykle krajowi potrzebne. Cztery lata temu na drugiej i trzeciej zmianie pracowało tam 33 procent załogi pierwszej zmiany. W ubiegłym roku - tylko 30 procent.

W Poznańskich Zakładach Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych na Górczynie, wskaźnik zmianowości zmalał w ostatnim 4-leciu z 1,2 do 1,1.

Podobne zjawiska zanotowano w Hucie Szkła w Antoninku i innych zakładach.

Tak się też jakoś dziwnie składa, że najwyższe wskaźniki zmianowości pracy mają te zakłady, w których większość załogi stanowią kobiety. A więc „Goplana”, „Amino” i „Lechia”, gdzie na II zmianach pracuje 80 procent obsady I zmiany. Dalej: PZPO im. Komuny Paryskiej - 71 procent, „Centra” - 65 procent, „Polfa” - 57 procent itd.

Natomiast najniższymi wskaźnikami zmianowości pracy legitymują się zakłady typowo męskie. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej (wytworzącej poszukiwaną stolarkę budowlaną) pracuje tylko na jedną zmianę. W „Wiepofamie” - na drugiej zmianie pracuje tylko 0,07 procent załogi pierwszej zmiany. W Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych - 10 procent. Podobnie we wspomnianych już Zakładach Budowy Urządzeń Chemicznych, w

ZNTK - 22 procent, a u „Cegielskiego” - 31 procent.

Wertując materiały statystyczne poznańskich fabryk, dostrzec można jeszcze jedną zaskakującą prawidłowość. Otóż z wieloma wyjątkami, fabryki stare legitymują się korzystniejszymi wskaźnikami zmianowości i efektywności środków trwałych niż fabryki nowe. A przecież powinno być odwrotnie. Jak z tego wynika, to i na naszym poznańskim gruncie potwierdza się słuszność wysuniętego przez partię postulatu, aby inwestorom nie dawać pieniędzy „na ładne oczy”, lecz żądać od nich gruntownych wyliczeń co do opłacalności zamierzeń.

Potwierdza się też teza o potrzebie ujawniania i zagospodarowywania rezerw produkcyjnych w fabrykach a przede wszystkim rezerw powierzchni produkcyjnych i maszyn. Na przykładzie Poznania widać, że rezerwy te są istotnie duże.

Władysław Gomulka, przemawiając na V Plenum KC PZPR stwierdził, że we wszystkich przedsiębiorstwach powinny powstać konkretne plany zwiększenia czasu pracy maszyn i urządzeń, czyli zwiększenia wskaźnika zmianowości oraz wyliczenia efektów ekonomicznych, które można osiągnąć z tego tytułu. Planu te i wyliczenia powinny być uwzględniane przy określaniu zadań dla przedsiębiorstw w nowym systemie bodźców materialnego zainteresowania.

Szczególnie pilnym zadaniem jest szybkie doprowadzenie do pracy na pełne dwie zmiany w fabrykach przemysłu elektromaszynowego i to bez względu na ich przynależność resortową. W przypadku gdy jakiś zakład będzie się tłumaczył, że nie ma siły roboczej do obsadzenia pełnych dwóch zmian, że musi dopiero sprowadzić ludzi, przeszkolić ich, wybudować im mieszkania itd., należy - stwierdził Władysław Gomulka - pozostawić danemu zakładowi jego dotychczasowe zadania produkcyjne, lecz rozłożyć je dla tej samej załogi na dwie zmiany. Wyzwolona w ten sposób nadwyżka maszyn należy przekazać innemu zakładowi.

Jest to postulat wręcz rewolucyjny. Jeśli będzie z całą konsekwencją realizowany, to w przypadku takich np. Zakładów „Cegielskiego”, legitymujących się wskaźnikami zmianowości 1,31 i narzekających na brak wykwalifikowanych kadr, może zająć konieczność nawet przekazania któregoś z jego 10 fabryk.

PIOTR CHOJNACKI

Dwanaście spektakli tego rocznego, jubileuszowego, piętnastego już festiwalu teatralnego w Nowym Sadzie oglądałem z bardzo mi szanymi uczuciami. Bogactwo własnych jugosłowiańskich sztuk współczesnych i same założenia programowe tej imprezy, budziły mogły rzeczywiście nieklamane uczucie zazdrości. Do festiwalu zgłosiły sceny jugosłowiańskie 42 spektakle oparte o współczesne propozycje dramatopisarskie lub adaptacje, z których główny selekcjoner festiwalu, wybrał oczywiście tylko te najlepsze.

Sam fakt posiadania tak bogatych zasobów repertuarowych własnych sztuk współczesnych skłaniać musi polskie go krytyka do zgola smutnych refleksji, jeśli zważymy tylko jak szczupłym pakietem nowych sztuk dysponują obecnie nasze teatry.

Owo uczucie zazdrości zmniejszyło się już jednak w trakcie oglądania. Teatry jugosłowiańskie grają rzeczywiście mnóstwo rodzimych sztuk współczesnych, ale wiele sztuk słabych jeszcze artystycznie i niedojrzałych znajduje tu drogę na scenę. Oczywiście, to jest ta cena, którą niekiedy płaci się za ambicję posiadania własnej dramaturgii współczesnej. W ostatecznym rozrachunku jest to chyba rentowne, za razem jednak wszystko to wpływa oczywiście ujemnie na artystyczne oblicze całego festiwalu.

Trudno na podstawie kilkunastu spektakli, nie znając języka w dodatku, powiedzieć wiele o jugosłowiańskim teatrze i jego nowej dramaturgii. Festiwal nowosadzki pokazał przy tym tylko jeden wy-cinek, jedną zaledwie część jugosłowiańskiego teatru. W Nowym Sadzie grane są spektakle duże, wieloobsadowe, o charakterze bardziej tradycyjnym, związane z regułą z nurtu regionalistyczno-patriotycznym w jugosłowiańskim teatrze. Inny festiwal - zlokalizowany w Sarajewie - prezentuje sztuki małoobsadowe o charakterze eksperymentalnym, awangardowym. Dopiero więc właściwie na podstawie obu tych festiwali, można by zapewne wysnuć dale idące wnioski na temat współczesnego teatru w Jugosławii. I na tej niepełnej podstawie nie sposób jednak nie pokusić się o próbę scharakteryzowania w wielkim oczywiście skrócie sytuacji w tym teatrze.

Większość spektakli festiwalowych prezentowała stylizację teatralną podobną do tej, do jakiej przyzwyczaili nas goszczące przed paroma laty w Poznaniu i Kaliszu sceny jugosłowiańskie z Zenicy i Tuzli. Można by określić ją jako z gruntu realistyczną, bogatą we własny koloryt lokalny, posługującą się poetyką romantycznego szerokiego gestu i patosu idącego tu w parze z pewną skłonnością do psychologicznej ekspresji. Zadziwiają-



W teatrze przede wszystkim jednak znajdują Jugosłowianie lekcję historii, tutaj wskrzeszają przed nimi reżyserzy i aktorzy, obraz patriotycznych walk narodowych i wspomnienia przeszłości. Taki właśnie charakter miało najbardziej interesujące od strony teatralnej przedstawienie: „Wieś Sakule” Zorana Petrovicza z teatru w Nowym Sadzie.

Festiwal w Nowym Sadzie

Korespondencja „Głosu” z Jugosławii

ce wydaje się, że teatr ten, tak dobrze pamiętający jeszcze lekcję Stanisławskiego, podejmuje właśnie tak obficie repertuar współczesny.

Dramaturgia ta różni się jednak dość zasadniczo od naszej. Jugosłowianie grają bowiem ze szczególnym upodobaniem współcześnie pisane sztuki na tematy historyczne. O ile my staramy się poprzez klasykę mówić o współczesności, oni sztukami zlokalizowanymi w dalekiej przeszłości mówią po przez pokazywanie analogii do naszych czasów, także o współczesności.

W teatrze przede wszystkim jednak znajdują Jugosłowianie lekcję historii, tutaj wskrzeszają przed nimi reżyserzy i aktorzy, obraz patriotycznych walk narodowych i wspomnień przeszłości. Ten nurt współczesnej dramaturgii jugosłowiańskiej prezentował na festiwalu spektakl belgradzki „Wodza” Iwana Studena poświęcony wielkiej postaci w dziejach XIX wiecznej Serbii - Dordie'a Petrovicza. Podobny charakter, chociaż bardziej folklorystyczno-rodzajowy, miało, najbardziej interesujące od strony teatralnej, przedstawienie teatru z Nowego Sadu: „Wieś Sakule” Zorana Petrovicza.

Drugi nurt prezentowały sztuki współczesne o szerszym kontekście politycznym i społecznym, ubrane w szekspirowski kostium historyczny, jak „Taniec śmierci” Mateja Bora, lub oparte o ogólnoludzki wątek biblijny, jak np. „Prorok” Zarka Jovanovicza, czy też sztuki o charakterze reportażowo-faktograficznym takie jak np. „Legenda o świętym Che” Pri-mora Kozaka. Ta ostatnia sztu-

ka wzbudziła głównie ze względu na występującą w niej postać Guevary, największe kontrowersje na festiwalu.

Sztuk współczesnych o charakterze nowoczesnym, nawiązujących do teatru absurdu i wielkiej awangardy, jak już wspominałem, brakowało na tym festiwalu. Reprezentowały te dramaturgie jeden tylko spektakl: nagrodzony uprzednio w Sarajewie: „Znaczkę, które Emilla...” Duszana Javanovicza z Lubljany. Ten właśnie spektakl jednak zdaje się sugerować, że współczesny teatr absurdu rozwija się obecnie w Jugosławii znacznie mniej interesująco niż dramaturgia moralitetów historycznych i reportaży.

Parę jeszcze słów o samym festiwalu, gdyż nie sposób prze-cież relacjonować sztuki i spektakle nieznanie czytelnikom i w ogóle w naszym kraju. Festiwal w Nowym Sadzie od strony organizacyjnej, samej swej atmosfery i gościnności pozostawił jak najlepsze wrażenie. Warto tu przy tym podkreślić ogromne zainteresowanie nim na miejscu, a przede wszystkim bardzo liczny udział prasy jugosłowiańskiej. Festiwalowi towarzyszyły ciekawie pomyślane dyskusje krytyków i realizatorów organizowane na gorąco po każdym spektaklu przy okragłym stole. Rangę tego festiwalu podnosiła też bezsprzecznie na zewnątrz obecność przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych Jugosławii z prezydentem Tito na czele, co potwierdzało tylko jak wielką wagę przywiązuje się tu do rozwoju teatru.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Artystyczne sukcesy filharmoników poznańskich

Na zakończenie sezonu dyrektor Łuczak zaprosił dziennikarzy prasy poznańskiej, aby poinformować o planach artystycznych sezonu, a szczególnie o niedawnym tournée Orkiestry Filharmonii Poznańskiej do Rumunii i Bułgarii oraz występach Chóru Filharmonii pod dyktando Stefana Stuligrośa na imprezach muzycznych „Praskiej Wiosny”.

Filharmonicy poznańscy przebyli autokarami 5.500 km, dając szereg koncertów w Rumunii oraz Bułgarii, gdzie zaprezentowali się z wielkim sukcesem na międzynarodowym festiwalu „Tygodni Muzycznych” w Sofii. W ocenie kierownictwa Filharmonii Poznańskiej, poparte recenzjami z występów tournée to było jednym z największych sukcesów poznańskiej orkiestry i jej solistów: sopranistki Zdzisławy Donat oraz skrzypka Krzysztofa Jakowicza. Filharmonicy poznajscy podkreślali ogromną serdeczność Rumunów, którzy mimo całego zaangażowania w walkę z klęską tragicznej powodzi, znaleźli czas i uwagę dla naszych muzyków. Filharmonia Poznańska przeznaczyła dochód z jednego z koncertów na pomoc dla ofiar powodzi.

Serdecznie przyjmowany był również w Czechosłowacji Chór Chłopców i Męski naszej Filharmonii. Poza występami w ramach „Praskiej Wiosny” transmitowanymi m. in. przez radio praskie, chór Stuligrośa dał także kilka występów na prowincji.

Przy okazji warto dodać, że tegoroczny sezon koncertowy przyniósł Filharmonii Poznańskiej ponad 120 koncertów dla blisko 90.000 widzów.

Prócz tego biuro koncertowe Filharmonii zorganizowało 1355 audycji szkolnych z udziałem 414.000 młodzieży oraz 95 koncertów dla zakładów pracy. (ob)

10 marca br. w godzinach popołudniowych w mieszkaniu Henryka i Janiny Ciszewskich *) rozzdzwonił się telefon. Pani domu podniosła słuchawkę i usłyszała:

... Jestem chory na raka i potrzebuję 10 tys. złotych. Tył kosztuje wyjazd do sanatorium. Radzę nie namyślać się i przekazać mi te pieniądze, bo inaczej stanie się krzywdą Pani córce...

Przerażona matka rzuciła słuchawkę na widelki. Szantażysta był jednak nieustępliwy. Co pewien czas telefonował: groził i żądał złożeń okupu.

Z każdą chwilą rosło zdenerwowanie rodziców. Nie podali jednak w panikę. Zawiadomili MO. Córce zakazali natomiast opuszczania domu i kontaktowania się z kimkolwiek z zewnątrz.

11 marca MO kontynuowała rozpoczęte poprzedniego dnia czynności operacyjne. W rezultacie wieczorem podczas podejmowania okupu został zatrzymany Władysław Wolski, którego szantażysta przysłał po odbiór pieniędzy. Pół godziny później ujęto jeszcze jednego wysłannika po okup - Borysa Królikiewicza, który działał poprzedniego dnia. Potem zatrzymano szantażystę - 24-letniego Jana Modzelewicza, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Kosińskiego.

Szybko został ujęty, a potem przykładnie ukarany. Sąd Powiatowy dla Poznania skazał Modzelewicza za tzw. wymuszenie rozbójnicze na 3 lata pozbawienia wolności, 3.000 zł grzywny oraz utratę praw publicznych na 3 lata. (Wyrok jest nieprawomocny). Jeszcze raz się okazało, że przestępstwa tego rodzaju

Refleksje z sali sądowej

Ich ponury świątek

spotykają się z właściwą reakcją aparatu wymiaru sprawiedliwości. Dobrze byłoby, gdyby fakt ten utrwalił się w świadomości ludzi pokroju Modzelewicza.

Sprawa Modzelewicza to jednak również kolejny sygnał zawodności ogniw naszego systemu wychowawczego. Chodzi o takie ogniwka jak dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, organizacja młodzieżowa. Oto fakty z życiorysu oskarżonego, które mają jednoznaczną wymowę.

J. Modzelewicz zaczął zdradzać objawy nieprzystosowania społecznego w szkole podstawowej. Uczył się źle. Szóstą klasę powtarzał, a siódmą kończył... w Luboniu, gdzie został dyscyplinarnie przeniesiony za wagarowanie. Źle uczył się również w zasadniczej szkole handlowej. Przerwał naukę będąc uczniem II klasy.

W 17 roku życia podjął pracę w fabryce wirówek. Po 8 miesiącach zwolniono go. Była to kara za konflikt z majstrem. Z kolei pracował jako ładowiec w transporcie (tam również podległ karze za pracę), potem w dekarstwie, transporcie i znów w dekarstwie. W 1968 roku znalazł się w jednym z poznańskich zakładów przemysłu maszynowego. Został członkiem ZMS.

„Był sumienny, zgodny i spokojny, strona moralno-estetyczna bez zastrzeżeń” - czytamy w opinii wysta-

wionej, na prośbę Sądu, przez ów za-kład przemysłu maszynowego.

„Był wybuchowy, konfliktowy, agresywny, niedostatecznie przystosowany do życia społecznego, niemal pozbawiony pozytywnych zainteresowań i wyższych aspiracji życiowych” - tak brzmi natomiast opinia sądowo-psychiatryczna. I świadczy o tym, że choć J. Modzelewicz w swoim ostatnim zakładzie pracy spędził blisko 2 lata (okres chyba wystarczający na dobre poznanie pracownika), jednak jego przełożeni niewiele o nim wiedzieli. Smutny stąd wniosek, że można liczyć na dobrą opinię, dopóki się nie podpadnie. Jeśli „giniesz w tłumie” wszystko jest w porządku. Jeśli nabroisz - następuje zwolnienie. Takie bywają zasady fabrycznej pedagogiki. Nieprzeciwstawiając takim społecznym postawom, jakich nosicielami byli Modzelewicz i o 5 lat odeń młodszy Wolski i Królikiewicz (wobec tych ostatnich śledztwo zostało umorzone z powodu braku dostatecznych dowodów winy). Z fragmentów wyjaśnień złożonych przez tych młodych ludzi w toku postępowania kar-nego widać świat marginesu społecznego.

Modzelewicz: „10 marca wypilem sobie i przyszło mi na myśl, by za-zartować z Ciszewskich. Po pienią-dze najpierw wysłałem Królikiewi-

cza. Nie pamiętam, czy mówiłem mu, że co dostaję forszę, bo później jeszcze piliśmy, a ja już poprzednio byłem pijany”.

Wolski: „Jestem tokarzem. Obecnie nie pracuję, żyję z oszczędności. Modzelewicza znam od roku i dość często z nim przebywałem w lokalu „Filmowa”. W tych okresach, w których nie pracowałem, w kawiarni tej spędzałem kilka dni w tygodniu. 11 marca Modzelewicz powiedział mi, że jak odbiorę od kogoś paczkę to postawi wódkę. No więc się zgodziłem...”

Królikiewicz: „Obecnie nie pracuję; utrzymują mnie rodzice. 10 marca w kawiarni Modzelewicz zapytał mnie czy chcę zrobić i wypić. Miał to być nagroda za odbiór jakiejś paczki. Zgodziłem się bez zastanowienia, bo „miałem wypić”. Z kawiarni poszliśmy na piwo, a potem na pocztę. Kiedy Modzelewicz telefonował spotkałem kolegę, z którym wypilem butelkę wina. Kiedy oskarżony wrócił napiliśmy się piwa i tak sówką wróciliśmy do kawiarni...”

Oto zainteresowania i „aspiracje” życiowe oskarżonego i jego kolegów. Niestety, również dość licznej grupy młodzieży, wobec której nie zawsze umiemy - jak widać na przykładzie sprawy Modzelewicza - zastosować właściwe środki wychowawcze.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) W publikacji tej tylko nazwisko oskarżonego (Modzelewicz) nie jest fikcyjne.

Młody narybek artystów

Uroczystym koncertem dyplomantów zamknął się rok pracy Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Na estradzie usłyszeliśmy 7 młodych adeptów, popisujących się z orkiestrą szkolną, sprawnie prowadzoną przez prof. Aleksandra Kasprzaka. Zespół rozpoczął program od uweriury do opery „Sroka-złodziejka” Rossiniego, gdzie uwagę zwróciły instrumenty dęte, drewniane, grające miękko i czysto. Bo grupie „blachy” udawało się różnie, zwłaszcza że na sali upał dokuczał niesamowicie. Z kolei soliści doszli do głosu: Katarzyna Dunin-Michałowska wykonała I część „Koncertu na fortepian i-moll” Bacha, lecz miała kłopoty z precyzją dźwięku. Czyżby przeszkadzała trema, przecie towarzysząca wielu popisów uczniowskich? Natomiast flecista Rajmund Głowacki grał z imponującym opanowaniem „Koncert” Mozarta. Zamiast harfy towarzyszył fortepian (realizacja D. Wojtkowiak).

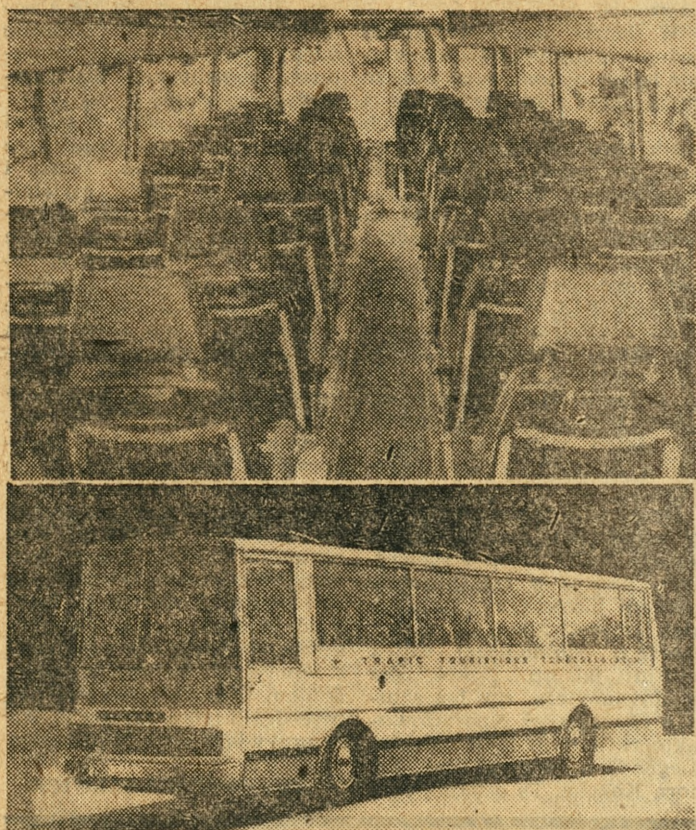
Maksimum oklasków tego dnia zebrała Danuta Silska, która odważyła się na odpowiedzialny „Koncert b-moll” Czajkowskiego (I cz.). Przy drugim fortepianie akompaniował prof. Jerzy Libera. Dyplomantka przedstawia autentyczny talent wirtuozowski, jak stworzony do kompozycji typu Liszt — Rachmaninow. W grze Silskiej imponuje łatwość okława, rzutów akordowych i w ogóle swoboda techniczna, przy już znacznym pogłębieniu muzycznym. Z zainteresowaniem będziemy obserwowali dalszy rozwój tej pianistki. Także niemałe nadzieje rokuje skrzypek Piotr Korybański, z właściwym zacięciem rytmicznym odzwierciedlający „Melodie cygańskie” Sarasatego.

Dojrzałe muzykuje Eugeniusz Effenberg, ze spokojem interpretujący II cz. „Koncertu na klawier” Webera. Dobre wrażenie po wykonaniu „Koncertu g-moll” Mendelssohna pozostawia Karol Marcinkowski. Pianista winien jednak zwrócić baczniejszą uwagę na zbyt mało „oparty” i nieśmiały ton. Grzegorz Nowak kończy program popularnym „Koncertem skrzypcowym d-moll” Wieniawskiego (I cz.), odwołanym brawurowo, chociaż z nie zawsze czystą intonacją. Występy dyplomantów PSSM urozmaicał solidnie przygotowany chór szkolny, śpiewający kompozycje Glucka i Wallek-Walewskiego.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



„Karosa“



Najnowszym osiągnięciem czechosłowackiego przemysłu motoryzacyjnego jest autobus Karosa SD 11 Lux (na zdjęciach). Już sam wygląd zewnętrzny świadczy o uwzględnieniu przez konstruktorów potrzeb współczesnej turystyki. Bogato przeszklona karoseria jest samonośna, wykonana ze stali. SD 11 Lux zabiera 41 pasażerów, zapewnia im pełen komfort, od bar dzo wygodnych siedzeń lotniczych z kilkoma wariantami odchylenia, indywidualną wentylacją nawiewną, po garderobę znajdującą się w tylnej części autobusu. Niezależnie od normalnych reflektorów autobus wyposażony jest w światła wspomagające, zsynchronizowane z kierownicą, zmieniające kąt oświetlenia w zależności od skrętu. Pojazd ten przy pełnym obciążeniu może rozwijać szybkość w granicach 100 km/godz. (b)

NOWY FORD ESCORT

Ford Escort, zwycięzca gigantycznego rajdu Londyn-Meksyk, szturmem zdobył rynek małych samochodów osobowych. Wyhodując na przeciw sportowej klienteli, brytyjski Ford rozpoczął produkcję nowej, radosnej wersji Escorta. Model Escort Reliance Sport 1600 posiada 4 silnik o pojemności 1,6 litra, który jest kopią zwycięskiego silnika Forda formuły II. Wozu wyszczególnione z tylnymi silnikami, zbudowanymi wspólnie przez specjalistów Forda i brytyjskiego konstruktora Keitha Duckwortha wygrywały regularnie większość wyścigów europejskich formuły II od 1967 r. Zastosowany w rajdowym Escortcie silnik posiada 2 wałki rozrządu umieszczone w głowicy, wał korbowy podparty na 5 łożyskach i 2

W halach i na stadionach

Na Jeziorze Kierskim rozegrano eliminacje do maratonu morską. Do 10 kilometrów wyścigu stanęło tylko 7 śmiaków, w tym jedna kobieta. Zwyciężył w tym samym zdobył puchar „Gazety Poznańskiej”, znajdujący się w świetnej formie. Tadeusz Mazur z Lecha Poznań w czasie 1:55,0 godz. przed Owczarczakiem (Warta Poznań) — 2:16,22,0 godz.

W wyścigu na 1500 m dla posiadaczy „złotego czepka”, w którym startowało 41 pływaków zwyciężył J. Neumann w czasie 18.15,0 min. przed M. Kulczyckiem i Haliną Smiagłą.

Ogólnopolska Spartakiada Poligrafów

Z okazji 100-lecia Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii w dniach 26 i 27 czerwca odbyły się finały II Ogólnopolskiej Spartakiady Poligrafów. W eliminacjach okręgowych startowało ponad 5,5 tys. pracowników tej gałęzi przemysłu. Do warszawskich finałów zakwalifikowało się 350 najlepszych. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa przed Poznaniem i Bydgoszczą. Wśród wyników lekkoatletycznych na uwagę zasługują 12,8 na 100 m J. Polanowskiej z Krakowa i 11 sek. na tym samym dystansie H. Maracha z Poznania. (ob)

Piłkarze zakończyli mistrzostwa

W niedzielę piłkarze definitywnie zakończyli sezon mistrzowski 1969/70. Odbyły się ostatnie mecze w II lidze i klasach niższych, nie przyniosły one większych niespodzianek.

Poznańska Olimpia swój ostatni mecz w tym sezonie rozegrała w Łodzi remisując z Włókniarzem. Zadanie drużyny nie udało się strzelić bramki. Mecz w Łodzi, podobnie jak większość pozostałych spotkań II ligi, stał na przeciętnym poziomie.

MZKS — Unia Racibórz 0:1
Włókniarz — Olimpia 0:0
Garbarnia — ROW 0:3
Arkonia — Unia Tarnów 3:1
Stal Mielec — Motor 3:1
Zawisza — Śląsk 0:1
Urania — Hutnik 1:1
Górniki Wałb. — ŁKS 1:1

1. ROW	48	60:13
2. Stal Mielec	43	40:15
3. ŁKS	38	33:25
4. Śląsk	37	38:21
5. MZKS	33	32:28
6. Urania	30	20:29
7. Unia Racibórz	29	26:23
8. Garbarnia	28	20:26
9. Zawisza	28	22:31
10. Hutnik	28	19:29
11. Olimpia	28	27:38
12. Motor	23	23:32
13. Unia Tarnów	22	20:36
14. Górnik Wałbrzych	18	19:39
15. Włókniarz	18	19:39
16. Arkonia	17	24:40

ZAGŁĘBIE PODZIELIŁO ŁOS POLONII

W tym roku ligę międzywojewódzką opuszczają trzy wielkopolskie zespoły. Warta, która awansuje do II ligi oraz Polonia Poznań i Zagłębie Konin — spadające do ligi okręgowej. Zagłębie miało jeszcze pewne minimalne szanse na uratowanie się przed spadkiem, ale straciło jeden punkt we Włodawie, gdzie drużyna konińska grała z Kuźniawą.

Lech — Flota 3:0
Kuźniawka — Zagłębie 0:0
Lechia — Warta 0:1
Unia — Pogoń Barł. 2:0
Gwardia — Olimpia 3:1
Pogoń Ił. Szcz. — Polonia Bydg. 0:0
Calisia — Polonia Gd. 0:0
Polonia Poznań — Bałtyk 1:0

1. Warta	46	41:18
2. Lech	43	58:15
3. Lechia	36	42:18

Na szermierczych mistrzostwach Polski konkurs florety kobiet wygrała K. Składanowska (AZS W-wa). A. Kanikowski (Warta Poznań) uplasował się na szóstym miejscu. W punktacji okręgowych zwyciężyła Warszawa. Wielkopolska zajęła miejsce piąte.

Piątą konkurencją szermierczych mistrzostw świata w USA był przelot docelowo-powrotny. W klasie „Standard” wygrał H. Reichmann (NRF). Jan Wróblewski zajął czwarte miejsce. W klasie „otwartej” zwyciężył G. Moffat (USA). Polak Edward Makula był 9.

Klasyfikacja po 5 konkurencjach. Klasa „Standard”: 1) Reichmann (NRF) 4792 pkt., 2) Wróblewski (Polska) 4557 pkt., 3) Cameron (N. Zelandia) 4505 pkt., 4) Kepka (Polska) 4392 pkt., 5) Mix (Kanada) 4321 pkt., 6) Johannessen (Norwegia) 4294 pkt. Klasa „Otwarta”: 1) Moffat (USA) 4456 pkt., 2) Werne (NRF) 4424 pkt., 3) Burton (W. Bryt.) 4308 pkt., 4) Mercier (Francja) 4236 pkt., 5) Makula (Polska) 4220 pkt., 6) Delafield (W. Bryt.) 4205 pkt.

Pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach I ligi żużlowej odniosła Unia Leszno na własnym torze ze Spartą Wrocław 40:37, lecz nadal zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Przewodnikiem jest drużyna rybnickiego ROW. Oto komplet pozostałych rezultatów: GKS Wybrzeże — Stal Gorzów 40:33, Kolejarz Opole — ROW Rybnik 33:45, Śląsk Świętochłowice — Polonia Bydgoszcz 51:27.

W Brukseli odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym brała także udział grupa reprezentantów Polski. Najlepiej spisał się Andrzej Wałkowski, który wygrał skok w dal wynikiem 7,76 m.

We Wrocławiu rozegrano drugą eliminację kartingowych mistrzostw Polski. Startowało 72 zawodników. W klasie wyspecjalizowanej zwyciężył Rybicki (Automobilklub Warszawa) przed Rybickim z poznańskiego Stomila.

IX Międzynarodowe Regaty Kajakowe o puchar PZK rozegrane w Brdysku wygrała Rumunia. Świetnie przygotowani Rumuni zdobyli wszystkie pierwsze miejsca i zdobyli 12 medali srebrnych i 6 brązowych.

W Srebrnie zorganizowano wyścigi motocyklowe na torze trawiastym, w którym wystąpiły drużyny Poznań i Olsztyn. Koszalin w ostatniej chwili zrezygnował z udziału nie mogąc skompletować drużyny. Zawody zakończyły się po raz drugi z rzędu sukcesem zespołu olsztyńskiego, który uzyskał 69 pkt. przed Poznaniem — 66 pkt. Kierowcy Olsztyna wygrali cztery konkurencje przez K. Lejso (który triumfował również w wyścigu finałowym), R. Szadujkę i S. Olszewskiego. Jedyne zwycięstwo dla barw Poznań wywalczył W. Firlik z poznańskiego AZS.

Ostatnia kolejka spotkań w lidze okręgowej nie przyniosła rozstrzygnięcia w walce o pierwsze miejsce i awans do ligi międzywojewódzkiej. Dwa zespoły: Przemysław Poznań i KKS Kepno, mają po zakończeniu rozgrywek taką samą liczbę punktów i o pierwszym miejscu zdecydowanie dodatkowa spotkanie. Rozegrane ono zostanie 5 lipca w Jarocinie.

1. Przemysław	37	38:20
2. KKS Kepno	37	39:25
3. Tur Turek	34	49:31
4. Lech II	32	45:24
5. Grunwald	31	50:27
6. Warta II	31	53:27
7. Olimpia II	25	41:32
8. Obra Kościan	24	33:34
9. Ostrovia	23	27:36
10. Polonia Piła	23	28:44
11. Dyskobolia	21	35:45
12. Stal Ostrów	17	19:41
13. Viteovia	16	20:60
14. Stella Gniezno	13	9:42

INTERTOTO

Polonia Bytom — Hosen (Dania) 2:2
Zagłębie Sosnowiec — FC Lausanne (Szwajcaria) 3:1
FC Winterthur (Szwajcaria) — Wisła 1:3
AAB Aalborg (Dania) — Gwardia Warszawa 1:1

Cztery zwycięstwa

Zwycięstwem reprezentacji Polski zakończył się trójmecz lekkoatletyczny CSRS — Polska — Węgry, rozegrany na stadionie „Skry” w Warszawie. A oto końcowa klasyfikacja:

MĘŻCZYŹNI		
Polska — Węgry	125:97	
Polska — CSRS	130:59,5	
CSRS — Węgry	111:111	
KOBIETY		
Polska — Węgry	83:63	
Polska — CSRS	89:57	
CSRS — Węgry	59:87	

W niedzielę, w drugim dniu zawodów padły trzy rekordy Polski. Danuta Wierzbowska przebiegła 800 m w 2:03,7 poprawiając swój rekord Polski. Wierzbowska stoczyła świetny pojedynek z Węgierką Veleką przegrywając po zaciętej walce na ostatniej prostej. W pięcioboju Ryszarda Rurka uzyskała 4.749 pkt. bijąc rekord Polski. W końcowej klasyfikacji znalazła się ona na drugim miejscu za reprezentantką Czechosłowacji Birnbaumową — 4.860 pkt. Trzeci rekord padł w sztafecie 4x400 m kobiet. Nasze reprezentantki Kowal, Nowakowa, Pieczyk i Skowrońska uzyskały 3:36,9.

Po pierwszym dniu zawodów za nosiło się na jeszcze jeden rekord w dziesięcioboju. Niestety, w niedzielę Janeczka nie powiodło się w skoku o tyczce w rezultacie czego zajął on ostatnie miejsce nie zaliczając jednej konkurencji.

Trójmecz warszawski wykazał, że nasi reprezentanci zdecydowanie górują w większości konkurencji nad zespołami Węgier i Czechosłowacji. Bardzo dobrze spisali się płotkarze Serafin (50,6) i Banaszk (50,9) którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Pomysłynie zadebiutowali Sochacki i Kamińska w skoku w dal, które wprawdzie przegraly z bardziej rutynowanymi konkurentkami, ale przez kroczący granicę 6 m (6,04 i 6,02). Są jednak nadal słabe punkty, które w związku ze zbliżającymi się rozgrywkami o Puchar Europy budzą szczególny niepokój. Np. w skoku wwyż mężczyzn dziesięcioboista Janeczka uzyskuje lepsze wyniki niż specjaliści. Skok wwyż kobiet jest poniżej poziomu europejskiego. W dysku kobiet nasze reprezentantki nie są w stanie nawiązać walki z czołówką europejską. (PAP)

Złoty medal i puchar „fair play“ dla Waldemara Baszanowskiego

Niecodzienna sprawa pozbawienia Waldemara Baszanowskiego tytułu mistrza Europy w wyniku zmiany pierwszej decyzji sędziów w Szombathely, znalazła swój epilog na posiedzeniu Biura Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów. Dyskutowano nad protestem kierownictwa polskiej drużyny. W posiedzeniu uczestniczyło 9 osób. Rozpatrywano trzy warianty, które miały zakończyć ten niecodzienny a przykry incydent.

Delegacja Węgier wniosła projekt utrzymania status quo, motywując go tym, że sędziowie w drugim głosowaniu uznali bój Bagocsoi stosunkiem głosów 2:1 za prawdziwy. Przedstawiciel ZSRZ za proponował kompromisowe wyjście — przyznanie dwóch złotych medali Bagocsoi i Baszanowskiemu, uznając ich za mistrzów Europy ex equo. Natomiast w polskim proteście żądano, stojąc na stanowisku przestrzegania przepisów Międzynarodowej Federacji Ciężarowców (FHI) nie pozwalających na zmianę pierwszej decyzji sędziów — utrzymania w mocy pierwszego werdyktu, który próbe Węgry uznał za nieudaną.

Uzasadniając polski punkt widzenia, prezes PZPC Jan Przed-

peński dodał, że kierownictwo polskiej ekipy nie występuje z żadną prośbą o łaskę dla Baszanowskiego, który — jak przystało na wielkiego sportowca — pierwszy po zakończonych bojach podszedł do Bagocsa z gratulacjami, ale domaga się bezwzględności przestrzegania obowiązujących przepisów FHI. W tajnym głosowaniu zwyciężył wniosek polski, za którym padło 6 głosów, pozostałi trzej w powściągliwości w głosowaniu kompromisowym.

Tak więc rozstrzygnięty został bezprecedensowy problem, którego przyczyną powstania była nieodpowiedzialna, bezpodstawa i samowolna decyzja pełniącego obowiązki sędziego na mistrzostwach sekretarza generalnego FHI Oskara State'a, który wezwał sędziów do powtórzenia ogłoszonego werdyktu. Po ogłoszeniu decyzji Biura Europejskiej Federacji wyniki wagi lekkiej przedstawiały się następująco:

1. W. Baszanowski (Polska) — 427,5 kg (140+130+162,5);
2. J. Bagocsi (Węgry) — 427,5 kg (140+125+162,5);
3. Z. Kaczmarek (Polska) — 427,5 kg (140+122,5+165).

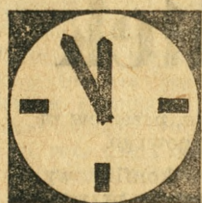
Podczas oficjalnego zamknięcia mistrzostw wręczono specjalne nagrody zawodnikom, którzy w ankiecie dziennikarzy zostali wyróżnieni. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw uznano Jana Taltsa (ZSRZ). Natomiast puchar „Fair Play“ dla największego dżentelmana mistrzostw przyznano Waldemarowi Baszanowskiemu.

FANTASTYCZNE REKORDY

W ostatnim dniu mistrzostw Europy w wadze superciężkiej wystąpiło 6 atletów. Ślącz radziecki, 28-letni mieszkaniec miasta Szachta — Wasilij Aleksiejew potwierdził swoją supremację w wadze superciężkiej, nie tylko w Europie, ale i na świecie. Złoty medal przy pieczętował na trzema fantastycznymi rekordami świata. W wyciskaniu uzyskał 219,5 kg, w podrucie 225,5 oraz trójboju dwukrotnie poprawił rekord świata. Najpierw 610 kg, a później 612,5. Srebrny medal zdobył Lahdenranta (Finlandia) — 577,5 pkt., a brązowy za wodnika NRD Rieger, wynikiem 565 kg.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostw zwyciężył Związek Radziecki — 51 pkt., przed Węgrami — 37 pkt., Polska — 35 pkt., Bułgaria — 21 pkt., Finlandia — 16 pkt. oraz Szwecja i NRD — po 10 pkt.

Organizatorzy mistrzostw podali oficjalnie nieco inną klasyfikację, bowiem nie przyjęli do wiadomości decyzji Europejskiej Federacji w sprawie przyznania pierwszego miejsca Polakowi Baszanowskiemu w wadze lekkiej. (PAP)



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Bardzo długo zastanawiałem się nad tym, jak się to stało, że na tym wykładzie Gertruda Steffen usiadła obok mnie. Wprawdzie podczas przerwy w trzech miejscach sali wywazyły się trzy zacięte spory. Bogomoljew wdał się w jakiś spór polityczny z Matfickiem, a o Matficku już wiedziałem, że jest na pierwszym roku sławistyki przywódca Hitlerjugend.

W drugim końcu sali Schwede-Koburg, który bardzo lubił na wszystkich kolegów patrzeć z góry — wyjechał z twierdzeniem, że większe znaczenie w życiu ma wychowanie środowiskowe niż — rasa. Cóż za herezja! Ale Gertruda była właśnie przy tej grupie, dość daleko ode mnie...

Ja sam nim usiadłem, na tym samym zresztą miejscu co na poprzednim wykładzie „wędrowniej katedry” — stałem przy ławie wiecznej dyskutujących, prawie skłóconych — Hartwiga i Randhofena. Nikt bowiem tak zabawnie nie przeliczył wyważył się w narodowym socjalizmie, jak ci dwaj i w ich towarzystwie czułem się najlepiej, jakoś najbezpieczniej.

Oni zaś, wierząc, że mają we mnie „wolnego słuchacza”, przy tym „kompletnie razowego w sprawach politycznych”, jak raczył się o mnie wyrazić hrabia Schwede-Koburg, pozwalali mi być sędzią swoich sporów, ale tylko w zakresie — logiki. Ale nie w zakresie tego, co się nazywa wykształceniem politycznym. Co do tego uważali obaj zgodnie, że spełniają jakąś poważną funkcję społeczno-polityczną, dokonując socjalizacji takiego zafabrykowanego hebesa jak ja.

Ale Gertruda...? Od trzech miesięcy dość często tąpię jej wzrok na siebie, oczywiście ucieka z oczami natychmiast, ależ, do diabła, nie chodzi tu przecież o moją urodę, bo jej nie mam. A moim zdaniem ona jest... jakby to wyrazić? Ogromnie „amatorska” dziewczyna, taka dyskusyjna uroda. Każdy Niemiec powiedziałby: „Phil Za drobna!” Dlatego Pan Bóg obdarzył ten naród topornymi babami. Ale ktoś inny mógłby się właśnie zachwycić tymi drobnymi wymiarami, bo buzię ma Truda inteligentną, miłą ładną... Rączki, prześliczne, delikatne, małe.

Ale nie o mnie tu chodzi, na pewno...

O! Schwede-Koburg! Zgadza się, jak najbardziej! Przystojny, naprawdę przystojny chłopak! Nie dużo tu dziewcząt na sławistę, ale te... dziewczęta, które mogłyby się podobać wzdychając do tego przystojniaka niemal ostantacyjnie.

I Truda też...

Znam się na tych sprawach i z bezbłędną dokładnością mógłbym określić kiedy Rita Heller wzdychała do Bogomoljewa, a od kiedy pierze mu bieliznę, ceruje skarpetki, dożywia i z dumą przedstawia przyjaciółkom:

— Mein Schatz!

Instytucja „Schatz’a” bowiem jest znacznie starsza od narodowego socjalizmu i przyjęła się tak mocno, że żadna zmiana ustrojowa niczego tu nie poprawi, ani nie zburzy.

Truda z całą pewnością w ten sam sposób przedstawia Koburg, a jeżeli przysiadła się do mnie, to może oznaczyć tylko jedno: polecono jej rozpracować mnie.

Dotychczas nie mogłem zorientować się, kto właściwie na tej sławistyce jest „wtyczką”: czy Matfick, który prowadzi Hitlerjugend i z tego tytułu stroi zawsze groźne miny, czy Hartwig lub Randhofen, którzy są takimi zapalającymi, zacie-trzewionymi hitlerowcami, czy wreszcie Schwede-Koburg, który finansowo stoi najlepiej z nas wszystkich, a więc z dzie-więćdziesięciu ośmiu słuchaczy, którzy przebrnęli przez sito egzaminów wstępnych?



M JAK MARGARYNA



Poznańskie Przedsiębiorstwo
Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”

ZAKUPI

od jednostek gospodarki społecznej

ŁĄCZNICĘ TELEFONICZNĄ

symbol CB 3/30.

względnie zamieni na posiadaną CB 3/20

Oferty prosimy kierować pod adresem:
Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem
Rolniczym „AGROMA”, Poznań, ul. Kato-
wicka 1, tel. 710-18 — Dział Administracyjny.
K3920

Komunikat

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Swarzędzu — zawiadamia, że na terenie miasta
Swarzędza w dalszym ciągu obowiązuje Uchwała
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Swarzędzu
nr 101/43/97 z dnia 1. VI. 1967 r. wzbraniająca podle-
wania ogródków woda z sieci miejskiej w ciągu
całego roku, ze względu na występujący brak wody
pitnej.

Winni wykroczenia przeciwko uchwale j. w. zo-
staną pociągnięci do odpowiedzialności karno-admi-
nistracyjnej. K4360

Przyjmuje doożrztwo zaraz
lub później, warunek —
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30596g.

Profesorowie przygotowują
dokładnie uczniów do egz-
aminów wstępnych i po-
prawkowych. Grunwaldz-
ka 22a m. 2. 28688g

Zespół pedagogów — wy-
kładowców, przygotowuje
uczniów do egzaminów
wstępnych (do szkół śred-
nich dla pracujących) —
względnie poprawkowych.
Ratajczaka 39 m. 9.
29995g

Kupno Sprzedaż

Kupię dźwigary żelazne,
wys. 24 cm. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30255g.

Wózek dziecięcy — leżak,
sprzedam. Jeżycka 14 m.
3. 31037g

Sprzedam Ose 150, sprawa-
na, mało używana — cena
4.800. Tel. 67-06-95, godz.
15-16. 30906g

DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
przy Zakładach Przemysłu Ziemiannego
„LUBON”

w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego

przyjmuje zgłoszenia kandydatów

do klasy I w zawodzie:

ŚLUSARZA

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa
ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu
wstępnego.

Uczniowie otrzymują

• wynagrodzenie • ubranie ochronne • buty
• deputat węglowy po roku nauki
Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Szkoły.
Szkoła nie posiada internatu. K2425

Pudełko miniaturowy, ro-
dowodowy, sześcienne —
sprzedam. Litewska 3 m.
1. 30742g

Wózki dziecięce — ostat-
nia nowość, głębokie —
kombinowane — spacerów-
ki, wozory prawnie zastrze-
żone — poleca Wytwórnia
Orzeszkowej 13. 29507g

Ogrodnictwo 600 m² po-
wierzchni użytkowej —
szklarnie oraz budynek z
wolnym mieszkaniem —
sprzedam. Ryszard Rybski
Wągrowiec, ul. Spokojna
nr 8. 1391p

Lokale

Małżeństwu bezdzietnemu,
wynajmę umebłowany po-
kój. Ul. Krajewskiego 38,
Dębica, przedłużenie ul.
Sosnowej. 30620g

Pokój w Poznaniu — za-
mieni na mieszkanie na
wsi. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30273g

Komfortowe, dwupokojowe
— zamienie spiesznie na
większe, najchętniej ty-
pu M-5. Warunki do omó-
wienia. Oferty telefo-
niczne 437-01 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30777g.

Studentka poszukuje po-
koju jednoosobowego. Za-
płać za wakacje. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30705g.

Pracownicy poszukiwani

„SPOŁEM” WSS Oddział w Międzychodzie — za-
trudni zaraz

WYKWALIFIKOWANEGO CUKIERNIKA.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Pekół jednoosobowy zapewniony. W4095

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, Aleje Mar-
cinowskiego 11 — zatrudni zaraz:

— 3 ST. MAGAZYNIERÓW,

— 7 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu,

— 1 ME. INWENTARYZATORA.

Warunki do omówienia na miejscu. K4213

Inżynier poszukuje pilnie
komfortowego pokoju jed-
noosobowego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30343g.

Wypożyczam zagraniczne
słubne suknie, welony, na-
kręca do chrztu, ubrania.
Długa 9. 30112g

Współtowarzyszkę waka-
cyjną, poszukuje studentka.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30521g.

Płaszcz, kurtki, buty
skórzane farbuję, zamso-
we odnawiam. 27 Grud-
nia 5. 30391g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego ma-
łżeństwa? Napisz: „Venus”
Koszalin, Kolejowa 7. —
Byskawicznie prześlemy
krajowe adresy. K4124



SPOKOJNY URLOP ZAPEWNI TOBIE KUPON ABONAMENTOWY

TOTO-LOTKA

K4528



UWAGA!!! — UWAGA!!!

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW W POZNANIU

ul. Tatrzańska 1/5

ogłasza sprzedaż części zamiennych
do samochodów marki:

Moskwicz 400 i 401, Skoda - Spartak i Oktawia,

Trabant 500, Wartburg 309, Warszawa, Syrena
101, 102 i 103;

ORAZ MOTOCYKLI MARKI:

Junak, Jawa 175 i 250, SHL-150, WSK, WFM

oraz Verolex.

SPRZEDAŻ CZĘŚCI ODBYWA SIĘ

w każdą środę i sobotę od dnia 20. VI. 1970 r. w godz. od 9—13

w Stacji Obsługi Samochodów w Poznaniu, ul. Albańska 17.

Wózki dziecięce, różne mo-
dele, wszelki wybór —
poleca Brzozowski — Po-
znań, Czerwonej Armii 16.
29065g

Wózki dziecięce, najnowsze
modele — poleca Wytwórnia
Z. Janke, Dąbrowskie
go 88. 28662g

Sprzedam tanio kiosk. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 30740g.

Samochody

Renault - 10 biały z rad-
mami, w bardzo dobrym
stanie, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 29165g.

Sprzedam Syrenę 103 —
stan dobry. Jankowski,
Sośnica, pow. Pleszew.
1361p

Auto - Service, Kraszew-
skiego 30 — udziela 3-let-
niej gwarancji na zabez-
pieczenie antykorozyjne
samochodu nowego, 2-let-
niej na zabezpieczenie u-
żywanego. Specjalność —
naprawy samochodu Sy-
rena. 28536g

Sprzedam Skodę 1101. Zyg-
munt Krajka, Babkowi-
ce, pow. Gostyń, poczta
Pepowo, nr tel. 38. 1394p

Wyważanie kół. Stacja
Diagnostyczna, Kościelna
36. 28768g

Działkę budowlaną z pra-
wem zabudowy budynku
mieszkalnego i warsztatu,
od właściciela kupię. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27783g.

Wynajmę większy lokal,
na warsztat za zwrotom
kosztów, ewentualnie wy-
remontuję. Zapłać z go-
ry. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 28455g.

POZNAŃSKI ODDZIAŁ Stowarzyszenia Księgowych w Polsce PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na następujące kursy:

1. Roczny kurs kwalifikacyjny podstaw rachun-
kowości;
2. Roczny kurs kwalifikacyjny rachunkowości
przedsiębiorstw:
a) przemysłowych,
b) handlowych,
c) budowlano-montażowych,
d) jednostek budżetowych;
3. Zaoczny kurs podstaw rachunkowości dla
pomocniczego personelu księgowego;
4. Kurs zasad obliczania podatku od wynagro-
dzeń oraz składek emerytalnych;
5. Kurs rozliczeń z Zakładem Ubezpieczeń Spo-
łecznych;
6. Kurs w zakresie obliczania efektów wynal-
czości;
7. Kurs rozliczeń za delegacje i przeniesienia
służbowe;
8. Kurs finansowania i ewidencji księgowej
inwestycji i remontów kapitałowych;
9. Kurs konferencji w zakresie normatywnego
rachunku kosztów;
10. Kursy z zakresu mechanizacji księgowości;
11. Inne kursy zlecone z zakresu księgowości,
rachunku kosztów i organizacji kontroli
wewnętrznej.

Zajęcia na kursach rozpoczynają się z dniem
1 września br.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat — Poznań,
ul. Kościelna 19, telefon 471-00. K4460

W dniu 26 czerwca 1970 r. zmarł nagle długo-
letni i ceniony pracownik naszej Spółdzielni

FLORIAN REBAS

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współ-
czucia składają:

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Zarząd
oraz współpracownicy
Spółdzielni Pracy Robót Drogowo-Budowlanych
w Poznaniu, ul. Libelta 6. W4595

Dnia 28 czerwca 1970 r. zmarł

mgr inż. EDWARD ŻULEWSKI

kierownik Warsztatu Szkolnego Technikum Mle-
czarskiego we Wrześni, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i inny-
mi odznaczeniami państwowymi i spółdziel-
czymi.

W Zmarłym straciłszy szanowanego kole-
gę, sumiennego pracownika, doświadczonego facho-
wca, wychowawcę i przyjaciela młodzieży.
Zarząd, Ognisko Zw. Nauczycielstwa Polskiego,
POP, Dyrekcja, Grono Pedagogiczne,
pracownicy admin. i młodzież
Technikum Mleczarskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca br., o go-
dzinie 17 na cmentarzu we Wrześni. W4609

Dnia 28 czerwca 1970 r. zmarł

mgr inż. EDWARD ŻULEWSKI

wicedyrektor Szkolnego Zakładu Mleczarskiego
we Wrześni, odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznacze-
niami państwowymi i spółdzielczymi.

W Zmarłym straciłszy ambitnego i zasłu-
żonego pracownika Zakładu, gorliwego wychowaw-
cę młodzieży i nauczyciela licznej rzeszy
pracowników spółdzielczości mleczarskiej.

Rada Zakładowa, POP, pracownicy i Dyrekcja
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca br., o go-
dzinie 17 na cmentarzu we Wrześni. W4610

Dnia 26 czerwca 1970 r. zmarł po długiej i cięż-
kiej chorobie nasz ukochany mąż, ojciec, dzia-
dek i teść, śp.

LEON LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, córki, zięć i wnuki
Poznań, ul. Szkolna 5. 30967g

W dniu 28 czerwca 1970 r. zmarła nagle nasza
najdroższa matka

JULIA GRZESIECKA

z domu DE SIMON
tłumacz przysięgły

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 lipca br.
godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Łomżyńska 66. 31045g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27
czerwca br. zmarł nieoczekiwanie

kol. KAZIMIERZ WŁODARCZAK

Odszedł od nas człowiek o niezwykle szlachet-
nym i prawym sercu — długoletni działacz ru-
chu spółdzielczego, pracownik Spółdzielni Pracy
Usług Wielobranżowych w Obornikach Wlkp.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca br.
o godz. 13.40 na Junikowie.

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa
i współpracownicy

30984g

W dniu 28 czerwca 1970 r. zmarł po krótkiej
chorobie w 76 roku życia nasz ukochany
ojciec, teść i dziadek, śp.

MICHAŁ KOCZOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 lipca br.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Tarczowa 20. 31007g

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19

W treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada

▲ Druki: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-7

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika,
Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).
▲ Telefon 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.
Sekretariat: 657-76 w godz. 9—16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-7

Satysfakcja ze wspólnej pracy

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Bał maneki-
now”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

GŁOSNIA: „Most”; KOS-
CIAN: „Kleopatra”; LESZNO:
„Jak rozpatrzeć II wojnę światową”; NOWY TOMYŚL: „Zemsta
hajduków”; OBORNIA: „Brylantowa
reka”; „Martwy sezon”; SRO-
DA: „Kleopatra”; SZAMOTULY:
„Stuchajcie bicia dzwonów”; WA-
GROWIEC: „Bracia Karamazow”;
WRZESNIA: „Kleopatra”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„NRD. Berlin Zachodni”; Brema:

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz: 8.05 Pu-
blikacja międzynarodowa; 8.10
Muzyka; 9.10 Muzyka; 9.15 Muzyka;
9.40 Dla przyszłości; 10.10 Jan-
ku Wedrowniczku; 10.15 Wzrost i po-
tyki; 10.45 Wspomnienie o mi-
stru Solskim — gawęda; 10.55 Pol-
ska muzyka ludowa w oprac. ar-
tystycznym; 10.55 Mój największy
sukces; 11.00 Chętnie słuchamy;
11.45 Rodzice a dziecko; 12.25
Konec z polonezem; 13.00 Mel i pio-
senki radzieckie; 13.20 Z nagrań
Ork. Mandolinistów Łódzkiej Roz-
głośni PR; 13.40 Więcej, lepiej, ta-
niej; 14.00 „Palcę zagrożenia” fragm.
pow.; 14.20 Konec z taśm otrzy-
manych z Węgier; 16.00 Radioferie
z plecakami i piosenkami; 16.05 Chór
Studencki przy AM w Gdańsku;
16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05
Mój program na antenie; 18.50
Muz. i Aktualn.; 19.15 Dla domu i
dla ciebie; 19.30 Konec. Zycze;
20.25 W starych nutach babuni;
21.00 Spotkanie z Temida; 21.20 Teatr
PR — Studio Klasyczne „Barbe-
ryna” — słuch.; 22.20 A. Dworak;
VII Symf. d-moll; 23.10 Przegląd
i pokłady; 23.20 Gra Zespołu J. Mi-
lana; 23.40 Tańczymy w różnych
rytmach; 0.10 Program nocny z
Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 21, 1, 2, 5.5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8.35 Seready i di-
vertimenta; 9.00 Polska Kapela pod
dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 Z
życia ZSRR; 9.55 Na różnych in-
strumentach; 10.25 „Stare czasy”
— opow.; 10.55 Z cyklu: „Histo-
ryczne recitale wielkich arty-
stów. Recital K. Ferrier”; 11.32 I.
Strawiński: poemat symf. „Śpiew
Słowika”; 13.00 Czas dobrych go-
spodarzy; 13.15 Słuchacie pisa-
my — odpowiedzi; 13.25 15 minut
z Ork. Radia Berlińskiego NRD;
13.40 „Schadzka” — fragm. pow.;
14.05 Nowe nagrania orkiestry
PR pod dyr. St. Rachonia; 14.45
Rytm Konga; 15.00 Koncert muzyki
polskiej; 17.15 Aud. Red. Ekono-
micznej; 17.25 Zespół amatorski
„Miraz 70” przy Szkole Podsta-
wowej 24; 17.40 „I co dalej wiejski
8-mio klasisto”; 17.55 Radio-
express; 18.05 Gra Zespołu B. Har-
dego; 18.20 „Widok z prz.” — wyda-
rzenia, opinie, refleksje ze świata
nauki; 19.15 Język angielski; 19.30
Magazyn literacko-muzyczny pt.:
„Od Rio Grande do Tierra del
Fuego”; 21.15 Z nagrań solistów
zaproszonych do naszego studia —
Diogenes Rivas z Wenezueli; 21.30
Reportaż literacki; 21.50 Muzyczne
migawki filmowe; 22.30 „Cepelia”
ekspertury; 22.45 Nastrojowe me-
lodie gra Ork. Tony Evansa; 23.00
Utwory kameralne Ravela i Fau-
ra; 23.40.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22,
23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Salammbô” — odc. 6 pow.;
17.40 Słowniczek awangardy beato-
wej; 18.05 Ekspressem przez świat;
18.05 Dawnych wspomnień czar;
18.25 Bluesy wczoraj i dziś; 18.45
Ze starych płyt; 19.00 Naokoło świa-
ta — L. Wolanowski; „Księżyc
na Tahiti”; 19.15 Barok w muzy-
ce (I); 19.35 Szczecin znany i nie-
znany — magazyn; 20.20 Nowe,
nowsze i najnowsze; 21.00 Trybunał
Lubelski; 21.20 Santa mondo —
czyli światowe bestsellery po-
włosku; 21.40 Na poboczu wielkiej
polityki — felieton; 21.50 Opera
Giuseppe Verdiego: „Trubadur”;
22.08 Gwiazda siedmiu wieców —
zespół Trubadurzy; 22.15 Po-
wiesć w wyd. dźwięku: „Saga rodu
Forsyte’ów”; 22.50 Przebieg zła
Atlantyku; 23.00 Nowe temki po-
etyckie — J. M. Rymkiewicz; 23.05
Barok w muzyce — koncert; 23.50

TELEWIZJA

WTOREK: 10-11.30 — „Głosie
na miłość” — film fab. prod. ju-
gosłowiańskiej (wznowienie); 16.40
— Dziennik; 16.50 — TV Ekran
Między (z W-wy, Katowic, Kraw-
kowi i Poznania); 18.45 „Granica
Pokoju” — program dokumental-
ny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik;
20.05 — „To jest głos Trebity”;
koncert Chóru Mieszanego ze Lwo-
wa „Zasłużonej Kanceli Choralnej
Ukrainy”; 20.45 — Kino Interesu-
jących Filmów: „Głowa o mur”;
— film fab. prod. francuskiej; 20.55
— „Dziś do Ciebie przyjdzie nie mo-
je” — reportaż; 22.30 — Dziennik.

SRODA: 10-10.50 — „Wspólnicz-
ka” — film TV prod. ang.; 16.50 —
Dziennik; 17 — Teleferie; „Piłka”
— film z serii „Do przerwy 0:1”;
— „Nasza środa punktów doda”;
18.10 — „System na dotarcie”;
18.35 — PKF; 18.45 — Magazyn Me-
dyczny; 19.20 — Dobranoc i Dzie-
nnik; 20.05 — „Impresje ekspres-
je jazz”; z cyklu: „Słuchamy i na-
trzymy”; Scenariusz i prowadze-
nie — Janusz Cegiela; 21.20 —
Światwid; 21.50 — „Wspólniczka”
— film TV prod. ang.; 22.40 —
Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
30 VI 1970 Nr 153 (8197)

Wśród odznaczonych na nie-
dawnym wojewódzkim zjeździe
delegatów rolniczych spółdziel-
ni produkcyjnych znalazł się Sta-
niław Dolata z Podstolic w po-
wiecie wrzesińskim. Skromny
ten ogrodnik, któremu podlega-
ją spółdzielczy warzywnik i sad,
nie spodziewał się, że za długo-
letnią, sumienną pracę i działal-
ność społeczną spotka go kie-
dyś tak wysokie wyróżnienie —
Krzyż Kawalerski Orderu Odro-
dzenia Polski.

Życiem swym i pracą zasłużył
jednak w pełni na to, bowiem
nie szczędził sił ni trudu, aby
spółdzielczą gospodarkę dźwi-
gać na wyższy poziom. W pod-
stolskiej spółdzielni pozostał
do tej pory jednym spośród
trzech założycieli, którzy w 1953
roku organizowali tam zespó-
łowe gospodarstwo.

— Jak pan ocenia 17 lat wspól-
nej pracy, czy z perspektywy
tych lat decyzja zespołowego
gospodarowania okazała się
słuszną?

— Wówczas miałem wątpli-
wości, moi sąsiedzi również,
dwa lata bez mała naradzali-
my się co robić. Nie chciałem
mieć byle jakiej spółdziel-
ni. Założyliśmy ją dopiero
wtedy, gdy większość parce-
lantów się zdecydowała. Nie
żałuję tamtej decyzji. Myślę,
że i inni spółdzielcy tak samo
sądzą. Dorobiliśmy się pokaź-
nego majątku. Nasza spółdziel-
nia należy do najlepszych w
powiecie, choć nie ma wielkie

go arealu — 360 ha gruntów
IV i V klasy, z których udaje
nam się sprzątnąć średnio po
26 kwintali czterech zbóż z
hektara, po 170 kwintali ziem-
niaków, 326 kwintali buraków
cukrowych. W poprzednich la-
tach, gdy nie było suszy, mie-
liśmy plony okopowych znacz-
nie wyższe.

— Na wystawach hodowlanych
w Naramowicach wasza spół-
dzielnia nie raz już otrzymy-
wała dyplomy za wzorową hodow-
lę, o ile się nie mylę to za oka-
zy owiec?

— Tak, za owce hodowlane
rasy Merynos. Mamy hodow-
lę od 1960 roku — razem 500
sztuk owiec. To opłacalne. Ho-
dujemy poza tym 180 sztuk by-
dła, w tym 80 krów dojnych,
które dają dziennie 800 litrów
mleka na odstawę do zlewni,
a 200 litrów zużywa się w go-
spodarstwie spółdzielczym (dla
członków rodzin i hodowli). Ze
świńniarni odstawiamy rocznie
około 120 beków.

— Tak znaczna obsada inwen-
tarza żywego wymaga dużej ro-
boizny, nie mówiąc już o za-
sobach paszowych. Jak to za-
łatwiać?

— Mamy dosyć ludzi do pra-
cy, codziennie wychodzi do ro-
boty 70 osób, choć członkami
spółdzielni jest 56 osób. Wli-
czam tu grupę remontowo-bu-
dowlaną, która składa się z 15
murarzy i 5 pomocników. Ta
grupa wykonuje nie tylko na
sze inwestycje, czy remonty,
lecz pracuje na rzecz wszyst-
kich spółdzielni produkcyj-
nych w powiecie, przerabia-
jąc rocznie około 3 milionów
złotych. Pani pytała o pasze,
Załatwiamy to głównie we wła-
snym zakresie. Mamy 20 ha
łąk, a nadto siejemy lucernę,
konieczną, mieszanek oraz ży-
to na poplon ozimy. Sprzęt u-
łatwia nam własny silosokom-
bajn Orkan, kosiarko-lado-
wacz i 7 traktorów. Zmecha-
nizowaliśmy prace polowe, u-
trzymujemy tylko 8 koni. W
hodowli też myślimy zmecha-
nizować, oprócz udoju zada-
wanie pasz, a także pojenie
bydła i trzody chlewnej z
chwilą podłączenia wodociągu
do budynków inwentarskich,
a także do domów spółdziel-
ców.

— Wasze poczynania mają
więc na celu poprawę warunków
pracy i życia?

— O to się usilnie staramy,
wybudowaliśmy studnię głą-
binową dla wsi, postawiliśmy
8 nowych domów spółdziel-
czych, wyremontowaliśmy 10
czworaków. Sąsiedzi kształcą
dzieci, moje córki ukończyły
studia wyższe, jedna ekono-
micznie, druga jest lekarzem
chirurgiem we Wrześni.

— Ma pan więc satysfakcję, że
wasz trud nie poszedł na mar-
ne. Może Pan jednak wspomni
jeszcze o swojej pracy — o
ogrodnictwie?

— Prowadzę je w spółdziel-
ni szesnasty rok. Opiekuję się
sadem (głównie śliwkowy) i
warzywnikiem. Oprócz inspek-
tów ciepłych i zimnych, mam
corocznie około 10 upraw
gruntowych warzyw, przeważ-
nie kapusty, pomidorów, ogór-
ków, kopru. Warzywa i owo-
ce przerabiamy we własnej
przetwórni, istniejącej już

Z Gniezna

Stan gotowości do zniw

Powiatowa Rada Narodowa
w Gnieźnie dokonała oceny sta-
nu przygotowań do akcji zniw-
nej w powiecie. W bieżącym ro-
ku w powiecie gnieźnieńskim
będzie do sprzętu 44,8 tys. ha
zboż oraz 1850 ha rzepaku. We
wszystkich sektorach gospodar-
ki rolnej trwają intensywne
przygotowania do zniw. Pań-
stwowe gospodarstwa rolne dy-
sponować będą 96 kombajnami
i 94 snopowiązałkami. W każ-
nym przedsiębiorstwie PGR bę-
dzie czynny warsztat pełniący
dyżur awaryjny. Na okres zniw
zostaną uruchomione dla dzieci
rodziców zatrudnionych w pra-
cach polowych przedszkola, pla-
ce zabaw i polkolony.

Jak wynika z przeprowadzo-
nego bilansu siły roboczej w
PGR będzie trzeba zatrudnić
przy zniwach dodatkowo 200
osób spoza gospodarstwa. Pra-
cownicy ci rekrutować się będą
przed wszystkim z ochotni-
czych hufców pracy. Spółdziel-
nie produkcyjne dysponować
będą 54 snopowiązałkami i 10
kombajnami. Państwowy Ośrodek
Maszynowy w Gnieźnie uruchamia
w swoich warsztatach dodatkowe
dyżury oraz 10 ekip pogotowia
technicznego. Dotychczasowy
stan przygotowań uznano za za-
dawalający. (zł)

Kółka rolnicze i MBM-y dy-
sponować będą 380 snopowią-
załkami i 14 kombajnami. Pań-
stwowy Ośrodek Maszynowy w
Gnieźnie uruchamia w swoich
warsztatach dodatkowe dyżury
oraz 10 ekip pogotowia tech-
niczno. Dotychczasowy stan
przygotowań uznano za za-
dawalający. (zł)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18. godz. 8.30-15

Mieszkańcy wsi Niepru-
szewo pow. Nowy Tomyśl pi-
szą o słabym zaopatrzeniu skle-
pu spożywczego. Brak w nim
podstawowych artykułów spo-
żywczych takich jak: margary-
na, cukier, chleb, mąka. Chleb,
w który zaopatruje Spółdziel-
nię GS w Buku jest sprzed kil-
ku dni. Interwencje mieszkań-
ców w tej sprawie nie odnoszą
skutku.

...I odpowiedzi

Spółdzielnia Mleczarska
w Śremie, że obecnie dostawa
mleka do sklepu GS Pecna
pow. Śrem jest terminowa, tj.
o godz. 7.30, a sklep otwarty
jest od godziny 8. (s)

Świerczyna znowu najlepsza

Konkurs młodych miłośników przyrody

W prowadzonym od trzech lat konkursie na najlepiej pra-
cujące szkolne Kolo Ligi Ochrony Przyrody pierwsze miej-
scze zdobyło Kolo LOP w Świerczynie przed Dąbchem i Ry-
dzyną. Nie jest to zresztą pierwszy sukces młodych miłośni-
ków przyrody ze Świerczyny. W konkursie za rok szkolny
1968/69 uzyskali oni nie tylko I miejsce w powiecie, lecz
również w skali wojewódzkiej, a ponadto zostali wyróżnieni
na szczeblu krajowym.

W ramach konkursu dzia-
łwa ze Świerczyny zalesiła po-
nad 15 ha lasu, wysadziła 1100
drzewek i 330 krzewów, założy-
ła 15 mb żywoplotu oraz prze-
prowadziła pielęgnację upraw
leśnych na obszarze około 1
ha. Ponadto zbierała i wyłoży-
ła blisko 1000 kg kasztanów i
pośladu zbóż oraz 100 kg kar-
my dla ptaków. Podczas trud-
nej i uciążliwej zimy dzieci
świerczyńskie zebrały i wyło-
żyły ponad 8000 kg karmy dla
zwierząt. Efekty konkursu
przeszły wszelkie oczekiwania.

Ponadto dzieci aktywnie
włączyły się podczas minionej
zimy do akcji dokarmiania
zwierząt łownej i ptactwa.
Wyłożono 44 592 kg karmy, u-
stawiono 327 budek dla kuro-
patw. (r)

W spółdzielniach po V Plenum KC

Komisje szukają rezerw

Po V Plenum KC PZPR centralne władze spółdzielczości
pracy ustaliły główne zasady i metody przeprowadzenia re-
formy będącej materialnego zainteresowania w spółdziel-
niach. I aczkolwiek wiele szczegółów wykonawczych jak np.
wskaźniki średniego przyrostu plac, wartości punktów pre-
miowanych zadań, a także progresji podatkowej nie są jesz-
cze wyjaśnione, władze Wojewódzkiego Związku Spółdzielni
Pracy powołały Komisje i wysyła je do poszczególnych
spółdzielni, aby gruntownie przygotowały grunt do wprowa-
dzenia reformy w życie.

Przewodniczącymi tych ko-
misji są z reguły odpowie-
dzialni pracownicy WZSP —
odpowiednika zjednoczenia w
przemśle kluczowym. W skład
komisji powołani zostali także
kierownicy spółdzielni, przed-
stawiciele rady spółdzielni, or-
ganizacji partyjnych i związko-
wych, a także — w miarę po-
trzeby — rad narodowych,
banku finansującego oraz róż-
nych specjalistów z zewnątrz.
Daje to gwarancje maksymal-
nej obiektywności orzeczeń
komisji.

Prace komisji przebiegać bę-
dą w 2 etapach. W I do 15
sierpnia br. komisje dokonają
gruntownej analizy stanu ekono-
miki spółdzielni, określą roz-
daj i wielkość istniejących
rezerw produkcyjnych oraz w
oparciu o te analizy, zweryfi-
kują kierunki rozwoju i spe-
cjalizacji spółdzielni na przy-
szłe 5-10 lat.

W II etapie prac komisje
przystąpią do opracowania pro-
gramów wyzwalania ujawnio-
nych rezerw, co mieć będzie de-
cydujące znaczenie dla nowego
systemu bodźców ekonomicz-
nych. Okres tego etapu prac
jest zależny od dostarczenia
wszystkich niezbędnych infor-
macji i decyzji finansowych z

Konin najlepszy w rajdzie inspektorów

Sprawdzeniem umiejętności,
wiedomości praktycznych i teo-
retycznych społecznych ins-
pektorów ruchu drogowego,
był odbyty w niedzielę VI
Wielkopolski Rajd Samochodo-
wy.

W rajdzie którego trasa pro-
wadziła z Poznania do Pili,
startowały zespoły reprezen-
tujące poszczególne powiaty
oraz pięć dzielnic Poznania.
W każdym samochodzie jecha-
ło po dwóch lub trzech spo-
łecznych inspektorów ruchu
drogowego, którzy nie tylko
wykonywali zadania rajdowe,
ale również natychmiast rea-
gowali na każdą nieprawdło-
wość na szosie.

Najlepsza okazała się zało-
ga Konina, która startowała
w składzie: Jerzy Kasprzycki,
Tadeusz Rodziewicz i Janusz
Szmittowski. Na drugiej po-
zyty uplasowali się reprezen-
tanci Jeżyc, na trzecim Grun-
waldu, na czwartym Krotos-
zynie, a na piątym Nowego
Tomyśla. Prowadzono również
punktację na najbardziej ak-
tywną załogę na trasie rajdu.
Tutaj najlepsza była Trzcin-
ka, przed Krotoszynem i Rawi-
czem. W sumie uczestnicy raj-
du skontrolowali 112 pojaz-
dów, zatrzymali 8 dowodów
rejestracyjnych i 1 prawo
jazdy.

VI Wielkopolski Rajd Spo-
łecznych Inspektorów Ruchu
Drogowego, dowodził ze Służba
Ruchu Drogowego MO dyspo-
nuje grupą dobrze wyszkolo-
nych pomocników, którzy swo-
ją działalnością przyczyniają
się do podniesienia stanu bez-
pieczeństwa na naszych dro-
gach i ulicach. (s)

Z Wrześni

Zupełnie inny handel

Wielka modernizacja wrze-
sińskiego handlu dobiega koń-
ca. Rozpoczęta przed kilku la-
ty decyzją władz akcją likwidó-
wania małych, niefunkcjonal-
nych i często brzydkich sklep-
ków okazała się bardzo poży-
teczna. Dzisiaj w miejscu wie-
lu urządzonych bez polotu ma-
łych lokali handlowych Wrze-
śnia ma obszerne i gustowne
sklepy różnych branż, w któ-
rych kupujący znajdują znacz-
nie więcej poszukiwanych to-
warów niż dawniej. Zwiększy-
ła się bowiem wyraźnie także
powierzchnia zaplecza magazy-
nowego, co w dawnych warun-
kach było rzecz niemożliwą.

Już w najbliższym czasie
Wrześni przybędzie jeszcze je-
den wielki obiekt handlowy.
Przy ul. Lenina dobiegają koń-
ca prace przy budowie sklepu
spożywczego typu „Delikate-
sy”. I tu podobnie jak w po-
przednich wypadkach obszer-
na powierzchnia lokalu uzyska-
no po likwidacji kilku małych
zakładów handlowych. (jm)

Premie turystyczne PKO

W wyniku ostatniego losowania
książeczek turystycznych PKO,
ich właścicielom z woj. poznań-
skiego przypadły następujące pre-
mie: 11-dniowa wycieczka do
NRD (Blankenburg) — na książ-
czkę nr 2.123.196 UO, — 14-dniowy
pobyt w Kryniei — na książecz-
kę nr 170935 UOS, 226937 UOS,
229451 UOS i 229473 UOS (na)



STANISŁAW DOLATA: „...Stara-
my się nasze gospodarstwo spół-
dzielcze prowadzić intensywnie,
żeby przynosiło nam i państwu
dochód”.

Fot. S. Haniszewski

trzy lata, a zaadaptowanej ze
starej gorzelnii. Staramy się
nasze gospodarstwo spółdziel-
cze prowadzić intensywnie, że-
by przynosiło nam i państwu
dochód.

Rozmawiała
MARIA POLCYNOWA

Pszczelarze rozpoczęli miodobranie

Dobre prognozy zbiorów

W pasiekach rozpoczęło się obecnie pierwsze miodobranie.
Chociaż jest ono w br. znacznie spóźnione powinno — zda-
niem pszczelarzy — być owocne. Okazuje się, że pracowite
pszczoły dobrze wykorzystały późniejsze kwitnienie drzew
w sadach oraz akacji, a także innych roślin. Ostatnie wyso-
kie temperatury połączone z dość dużą wilgotnością również
przyczynią się do zwiększenia obfitości nektaru.

W całym kraju mamy za-
rejestrowanych ok. 200 tys.
mniejszych i większych pasiek,
w których, jak się szacuje,
znajduje się ok. 1,4 mln pszcze-
lich rojów. Produkują one 11-
12 mln kg miodu rocznie. Bio-
rac pod uwagę, że miód może
być doskonałym środkiem
odżywczym nawet dla naj-
młodszych jest to faktycznie
nie wiele w przeliczeniu na sta-
tystycznego obywatela. W wie-
lu krajach Europy spożywa się
od 1 do 1,5 kg miodu na osobę
rocznie.

Duże możliwości rozwoju pszcze-
larstwa istnieją u nas zwłaszcza
w województwie zielonogórskim,
szczecińskim, poznańskim, kosa-
lińskim, gdańskim, tymczasem,
jak dotąd właśnie w tych woj-
ewództwach jest najmniej pasiek.
Tradycyjnie już najbardziej roz-
winęte pszczelarstwo w kraju
ma województwo lubelskie. Pszcze-
larstwem trudnią się tam nie tyl-
ko rolnicy indywidualni, ale rów-
nież zakłady niektórych PGR i to
z dobrym skutkiem. Z ich do-
świadczeń mogłoby skorzystać
państwowe gospodarstwa innych
rejonów. Próby pszczelarskie po-
dejmuje także Zjednoczenie
Przedsiębiorstw Produkcji Nie-
drzewnej „Las”. Okazało się, że
nawet pracownice pszczoły nie zdo-
łają „zarobić” na pokrycie koszt-
ów związanych z administrowa-
niem pasiek i w konsekwencji

„Las” wystawił swoje ule na li-
cytacje.

Obok zakładania nowych pa-
siek, wiele dodatkowych kilo-
gramów miodu można uzyskać
wzmocnionymi pracami hodow-
lanymi i odpowiednią gospo-
darką w pasiekach. Obecna wy-
dajność pasiek jest ciągle bar-
dzo niska, średnio 6-7 kg
miodu uzyskuje się z jednego
ula. Tymczasem z doświad-
czeń dobrych pszczelarzy wy-
nika, że bez większego trudu
można zdobyć 15-20 kg, a na-
wet do 70 kg miodu.

Jednym z podstawowych
kłopotów pszczelarzy jest brak
w wielu rejonach odpowied-
nych pożywek dla pszczoł. W
tej sytuacji na uwagę zasłu-
gują doświadczenia poznań-
skich pszczelarzy, którzy za-
wiązali spółki i organizują
transporty szych pasiek na-
wet do odległych rejonów woj-
ewódzkiego i kieleckiego
obfitujących w miododajne u-
prawy polowe oraz lasy.
Pszczelarze oczekują również
pomocy ze strony innych dzia-
łów gospodarki narodowej.
Mają oni ustawiczne kłopoty
ze zdobyciem niezbędnego
sprzętu, a także z uzyskaniem
drzewa nadającego się do bu-
dowy nowych uli. Ciągłe jesz-
cze wielu rolników nie prze-
strzega właściwych terminów
opryskiwania sadów i pól, co
powoduje trucie pszczoł.

Pokrótkie z Obornik

RÓWNIEŻ UCZA SIĘ

OBORNIA. W Klubie ZNP w
Obornikach odbyło się wczoraj
dyplomów kwalifikacyjnych nau-
czycielom placówek oświatowo-
wychowawczych powiatu oborni-
ckiego. Z rak inspektora szkolne-
go — Edwarda Pietza otrzymało je
23 pedagogów (w tym 17 kobiet),
którzy po 2-letniej nauce złożyli
egzaminy kwalifikacyjne. (bor)

Z MYŚLĄ O ZAŁODZE

OBORNIA. Tutejszy Oddział
WSS „Spółem” nie posiada wla-
stnego ośrodka wczasowego. Jego dy-
rekcja pragnie jednak zapewnić
choć w części pracownikom zasłu-
żony wypocinek, organizuje po-
cząwszy od lipca wczas w kwa-
terach prywatnych w Kołobrzegu.
Podczas czterech turnusów, sko-
rzysta z tej formy odpoczynku po-
nad 60 osób, a w trakcie załatwia-
nia jest piątą turnus w ramach
którego nad morzem przebywałiby
reńscy z tej placówki. (bor)